

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odsetki od rocz. 10-12 w od.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

tel. Redakcji: dzienny 72-8
nocny 16-80

Oddziały: Gdańsk, Städtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 (ul. 10) tel. 15-14 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, czwartek 14 stycznia 1932

Nr. 10

Hitler odrzucił żebrzącą o poparcie dłoń Brueninga

Narodowi socjaliści odmówili przedłużenia kadencji Hindenburga

Berlin, 13. 1. (PAT.). Do północy odpowiedź Hitlera i Hugenberg na propozycję kanclerza Brueninga nie została jeszcze opublikowana. Listy Hugenberga i Hitlera do kanclerza Rzeszy zgodne mają być w odrzuceniu projektu przedłużenia prezydentury Hindenburga, w drodze parlamentarnej natomiast w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów stanowiska Hitlera i Hugenberga są rozbieżne.

Sprawa ponownego wyboru Hindenburga przez naród nie była poruszana. Stanowisko niemiecko-narodowych wobec projektu przedłużenia prezydentury zależy będzie od przyszłego rozwoju stosunków politycznych, natomiast odpowiedź Hitlera poruszać ma możliwość wysunięcia kandydatury Hindenburga w nowych wyborach na prezydenta Rzeszy.

W ten sposób stanowisko Hitlera daje możliwość kanclerzowi Brueningowi nawiązania dalszych rokowań z narodowymi socjalistami.

Berlin, 13. 1. (PAT.). W kołach niemiecko-narodowych podkreślają, że przyjęcie przez opozycję narodową projektu Brueninga w sprawie przedłużenia prezydentury Hindenburga przez Reichstag oznaczać musiałoby votum zaufania dla obecnego rządu. Niemiecko-narodowi nie widzą powodu do wyrażenia tego rodzaju votum.

Zgodnie ze Stahlhelmem stronnictwo niemiecko-narodowe odrzuca proponowaną formę przedłużenia prezydentury, uważając, iż obranie tej drogi wzmocniłoby nie stanowisko prezydenta lecz stanowisko Reichstagu.

Berlin, 13. 1. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Zeitung” notuje pogłosk, jakoby w związku z niepowodzeniem rokowań rządu Rzeszy z opozycją narodową o przedłużenie prezydentury Hindenburga, stanowisko kanclerza Brueninga miało zostać zachwiane.

Pogłoski te podkreśla dziennik traktować należy z największym zastrzeżeniem.

Berlin, 13. 1. (PAT.). Przywódca partii niemiecko-narodowych Hugenberg przesłał kanclerzowi Brueningowi list następującej treści:

Szanowny Panie Kanclerzu! Postawił mi pan wczoraj pytanie, jakie partja niemiecko-narodowych zajmie stanowisko wobec pańskiego projektu parlamentarnego przedłużenia

prezydentury generała-feldmarszałka Hindenburga. Uzasadnia pan konieczność swego kroku skutkami zewnętrzo-politycznymi jakiego miało zmanifestowanie zaufania dla prezydenta Rzeszy. W przeciwieństwie do tego jesteśmy zdania, że stanowisko Niemiec w polityce zagranicznej najbardziej wzmocniłoby ustąpienie obecnego rządu, któremu przeszłość utrudnia danie wiarogodnej wobec zagranicy wyraźnie zmienionej woli narodu niemieckiego. Według konstytucji wybór prezydenta dokonywany jest bezpośrednio przez naród. Przeniesienie tego prawa na Reichstag jest tem mniej obecnie uzasadnione, że Reichstag nie jest już wyrazicielem prawdziwej opinii naro-

du. Akt wyboru Prezydenta w drodze parlamentarnej stanowiłby manifestację zaufania nie tyle dla prezydenta Rzeszy, ile dla zwalczanej przez nas polityki, a zwłaszcza polityki zagranicznej obecnego rządu. Wobec tego musimy panu obecnie ostatecznie donieść, że aprobaty lub poparcie pańskich zamiarów nie może dla nas wchodzić w rachubę.

Berlin, 13. 1. (PAT.). Ogłoszony tu został przez biuro Wolffa komunikat, według którego prezydent Hindenburg po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brueninga wyraził życzenie, aby zaniechano dalszych prób rozwiązania sprawy przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej.

Gabinet koncentracji narodowej tworzy się we Francji?

Paryż, 13. 1. (PAT.). Premier Laval przedstawił Prezydentowi Republiki zbiorową dymisję całego gabinetu.

Prezydent powierzy zapewne Lavalowi dziś wieczorem misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 13. 1. (PAT.). Zbiorowe pismo wszystkich ministrów, w którym oddają oni swe teki do dyspozycji zaniezione zostało po posiedzeniu rady ministrów do ministerstwa spraw zagran., gdzie Briand, który nie brał udziału w posiedzeniu, położył pod niem swój podpis.

Po 45-minutowej naradzie z Briandem Laval oświadczył dziennikarzom, że rozmowa miała charakter bardzo przyjazny i potwier-

dziła zgodność poglądów obu mężów stanu we wszystkich kwestiach.

Premier Laval udał się następnie do prezydenta Doumera, poczem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym premier Laval wygłosił krótkie ekspozycje o sytuacji podkreślając, że w przeddzień doniosłych zgromadzeń i konferencji międzynarodowych powstaje KIEROWNICTWA SPRAWAMI PUBLICZNYMI PRZEDSTAWICIELI JAKNAJWIĘKSZEJ LICZBY STRONNICTW.

Rada ministrów zaaprobowała jednogłośnie oświadczenie Lavalu pragnąc zaś pozostawić mu całkowitą swobodę działania, ministrowie złożyli swe teki do jego dyspozycji.

Nad uzdrowieniem stosunków finansowo-rolnych

obradować dziś będzie specjalna komisja w Radzie Ministrów

Warszawa, 13. 1. (PAT.). W celu przyspieszenia ostatecznego opracowania wniosków, zmierzających do uzdrowienia stosunków finansowych w rolnictwie, p. prezes Rady Ministrów powołał specjalną centralną komisję dla spraw finansowo-rolniczych w następującym składzie: przedstawiciele Ministerstw Skarbu, Rolnictwa, Reform Rolnych, Pracy i Op. Społ., Sprawiedl. i Spraw Zagr. oraz senatora Wielowiejskiego, p. ministra Matuszewskiego, senatora prof. Ochanowicza, p. Chyli, dyrektora Państw. Banku Rolnego Staniszwskiego, wiceprezesa Banku Gospod. Kraj. Maciszewskiego, dyrektora Banku Polskiego Barańskiego, prezesa Wieniaw-

skiego i p. Hołyńskiego.

Na przewodniczącego komisji powołał p. premier preza Państw. Banku Rolnego Ludkiewicza.

Pierwsze posiedzenie centralnej komisji dla spraw finansowo-rolniczych przy prezecie Rady Ministrów odbędzie się w środę, dn. 13 stycznia.

W związku z powyższym i wobec pojawienia się bałamutnych plotek o zamiarach rządu, Polska Agencja Telegraf. upoważniona jest do stwierdzenia, że rząd wyklucza wszelkie zmiany, któreby oznaczały moratorium, a tembardziej anulowanie jakichkolwiek zobowiązań.

Milwaukee — Warszawa

Gigantyczne zamierzenie polskiej lotniczki z Ameryki

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) Polskie dzienniki emigracyjne w Stanach Zjednoczonych podają sensacyjną wiadomość o przygotowaniu znanej w Ameryce lotniczki polskiej Zuzanny Budnej DO LOTU MILWAUKEE — WARSZAWA.

Lot ten odbyłaby pilotka polska w 3 etapach, jednakże bez lądowania:

Milwaukee — Nowy York (1500 km), Nowy York — Paryż (4000 km) i Paryż — Warszawa (1500 km).

Zapasy benzyny uzupełnionoby nad Nowym Yorkiem i Paryżem w powietrzu z drugiego samolotu.

Lotniczka zamierza podczas całego lotu sama pilotować samolot przy pomocy jednego towarzysza, który

Ambasador Chłapowski u Laval

Paryż, 13. 1. (PAT.). Premier Laval przyjął ambasadora Chłapowskiego.

Zyczenia p. Wojewody Kirfiklisa do ks. biskupa Bandurskiego

W związku z 25-letnim jubileuszem sakry biskupiej J. E. ks. biskupa Bandurskiego wysłał p. Wojewoda pomorski na ręce dostojnego Jubilata telegram z wyrazami czci i hołdu.

Pożegnanie min. Ghiki

Rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Ghika, opuszczając granice Polski, przesłał z Łańcuta na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego depeszę treści następującej:

„Opuszczając ziemię polską, pragnę ponownie wobec Waszej Ekscelencji me gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakie mi zgotowano w Warszawie. Wywożę o niem cenne wspomnienia i pragnę przytem wyrazić głęboką wdzięczność, prosząc zarazem, aby Jego Ekscelencja zechciał być rzecznikiem moich uczuć wobec Jego Ekscelencji Prezydenta Rzeczypospolitej i innych przedstawicieli władz i przyjął dla siebie wyrazy moich najbardziej serdecznych i oddanych uczuć. (—) Ghika.”

Zwycięstwo polskiego boksera w Ameryce

Nowy York, 13. 1. (PAT.). Bokser polski Edward Ran w drugiej rundzie pokonał knock outem znanego boksera Mc. Namara.

Francja wstrzymuje import drzewa z Polski

Paryż, 13. 1. (PAT.). Oficjalnie podają do wiadomości, że skutkiem wyczerpania części kontyngentu na pierwszy trymestr dopuszczone będą do wwozu do Francji wyroby drzewne z Polski, wysłane jedynie przed 15 stycznia br.

Komunistyczne święto trzech I.

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) W związku ze świętem komunistycznym L—L—L władze administracyjne wydały szereg zarządzeń o surowym przestrzeganiu porządku. Zarządzenia te specjalnie obostrzono w stolicy.

244.703 mieszkańców liczy Poznań

Poznań, 13. 1. (PAT.). Według ostatniego spisu ludności z grudnia 1931 r. miasto Poznań liczy stałych mieszkańców 244.703 osoby, nie licząc wojskowych. W porównaniu ze spisem z r. 1921, kiedy spis ten wykazywał 169.422 osoby, przybyło 45.61%.

Dyktator partyjny...

„Czas” krakowski w nawiązaniu do obrad Rady Naczelnej Chrz. Dem. stwierdza, że „Chadecja jest stronnictwem, pozostającym pod dyktandem Wojciecha Korfańtego. Podkreślając jednocześnie, że stosunek ugrupowania, pozostającego pod zasięgiem wpływów „Czasu” — do Chadecji jest „także stosunkiem katolików do stronnictwa katolickiego” pismo to wyraża uczucia żalu, „że wielka idea Leona XIII ma tylko... takiego lidera”.

W zakończeniu „Czas”, pisząc o programowym przemówieniu p. Korfańtego, i o jego zwrocie „nacisku siły moralnej” zaznacza:

„Nacisk siły „moralnej” przedstawia się wielu polskim politykom pod postacią nacisku kalumniantstwa i paszkwilantstwa. „Nacisk siły moralnej” znaczy: podoba mi się sposób, w jaki redaguje „Polonje”. To jednak ani nie przyspieszy zjednoczenia narodu, ani nie obali regimu. Szkoda już na to czasu i energii.”

by pełnił funkcję nawigatora i któryś by nad Paryżem opuścił samolot przy pomocy spadochronu.

Lot finansuje kolonia polska w Milwaukee.

Pilotka Budna jest wdową po inżynierze i liczy obecnie 33 lata.

W walce o równowagę budżetową

Po okresie feryj świątecznych wznowiono prace sejmowe nad niezalatwionymi jeszcze przedłożeniami rządowymi, wśród których najważniejszym jest niewątpliwie nowa ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy na rok 1932/33.

Trzeba stwierdzić, że prace nad ułożeniem poprawnego budżetu państwowego, w dzisiejszych nienormalnych warunkach kryzysowych, nie należą do rzeczy łatwych, Ostry i długotrwały kryzys gospodarczy, powodujący stałe zmniejszanie się dochodów obywateli i przedsiębiorstw, z jednej, a zwiększające się, w związku z kryzysem, potrzeby gospodarstwa społecznego, wymagające zwiększonych nakładów skarbu państwa — z drugiej strony, utrudniają niesłychanie należyte przewidywania.

Ułożyć jednak taki, czy inny, budżet, lub mniej realny budżet, zawsze można. Daleko trudniejszą rzeczą w dzisiejszych czasach jest **WYKONANIE BUDŻETU**. Właściwie mówiąc, żaden ze znanych nam budżetów państwowych nie jest dziś i nie może być wykonywany w ścisłym znaczeniu tego słowa. We wszystkich państwach przewidywania dochodów skarbowych okazały się tak zawodne, że rządy, wykonywujące budżety, wbrew uchwałom parlamentów, zmuszone zostały do odpowiedniego zmniejszenia preliminarzowych wydatków.

Pomimo to, zaledwie nieliczne państwa zdołały uchronić się od deficytu. Deficyty budżetowe są dziś **NAGMINNĄ CHOROBA** wszystkich gospodarstw państwowych, a szerokie postępy tej choroby na przestrzeni ub. roku — stały się źródłem niesłychanych komplikacji ekonomicznych w całym gospodarstwie światowym. Pojęcie o rozmiarach tej choroby budżetowej dać nam mogą poniższe cyfry, dotyczące poszczególnych krajów:

Austria

Deficyt za rok 1930 wynosił 267 milj. szylingów przy ogólnej sumie wydatków 2.135 milj. szylingów. Na r. 1931 przyjęto budżet, przewidujący w wydatkach 2.302 milj. szyl.; wobec ogromnego spadku dochodów nie mógł być jednak wykonany. Pomimo oszczędności, zastosowanych przez Rząd, I-sze półrocze 1931 r. przyniosło Austrii 216 milj. szyl. deficytu. Wskutek interwencji Komitetu Finansowego Ligi Narodów maksymalna granica wydatków obniżona została do 2.000 milj. szyl. (w tem 100 milj. na spłatę zagranicznych kredytów krótkoterminowych). Rząd obniżył pensje urzędników i podwyższył opłaty emerytalne, wprowadził szereg nowych podatków, nie zdołał jednak zrównoważyć budżetu.

200 milionów deficytu w Anglii

Deficyt za r. 1930/31 osiągnął 23,5 funtów szterlingów. W mowie swej, wygłoszonej w Izbie Gmin 27. IV. minister skarbu Snowden przewidywał niedobór na b. rok budżetowy 37 milj. funtów, przy wydatkach 803 milj. funtów. W parę tygodni później Królewski Komitet Oszczędnościowy zastanawiał się już nad pokryciem spodziewanego deficytu w sumie 120 milj. funtów. W pierwszych dniach grudnia deficyt budżetowy Wielkiej Brytanii przekroczył 200 milj. funtów szterlingów. Wprawdzie ogromny ten deficyt w końcu roku bieżącego ulegnie poważnej redukcji wobec tego, że w ostatnim kwartale przypada płatność około 3/4 podwyższonego podatku dochodowego. Niemniej jednak pomimo nawet zarządzonych oszczędności, deficyt budżetowy Anglii będzie znacznie większy, aniżeli w roku ubiegłym. Spodziewane dochody zmniejszyły się do końca listopada o 47 milj., wydatki zaś wzrosły o 644 tys. funtów. Poważny deficyt, oraz wzrost zadłużenia państwowego, naraziły Anglię na ogromne trudności finansowe, stanowiące podłożę spadku funta szterlingów o blisko 30%.

Wszędzie ogromny wzrost wydatków oraz spadek dochodów

Ogromny wzrost wydatków państwowych, w połączeniu ze spadkiem dochodów skarbowych, leżał u źródła deficytu **BELGJI**. Wydatki z 4.277 milj. fr. w roku 1927 wzrosły do 7.545 milj. (preliminowane) w r. 1931. Ubiegły okres budżetowy zamknięty został deficytem w sumie 700 milj. fr., bieżący zaś osiągnie zapewne sumę jeszcze większą.

Rok 1930/31 zamknięty został w **BULGARJI** deficytem 1.266 mili. lewów. Silny

kryzys, jaki przeżywa Bułgaria każe spodziewać się w roku bież. poważnego deficytu.

W CZECHOSŁOWACJI deficyt osiągnął sumę 660 milj. koron. Przed paru tygodniami wymieniano cyfrę 1.500 milj. koron, jako spodziewaną sumę deficytu za r. 1931.

FRANCJA, znajdująca się w porównaniu z innymi krajami w najlepszym położeniu, nie zdołała również uchronić swego budżetu od niedoboru, który za r. 1930/31 wyniósł blisko 2.200 **MILJ. FR.** Na bieżący okres budżetowy preliminowano 55,5 miliardów wydatków, przypuszczalnie jednak zamkną się one cyfrą około 50 miliardów, a to wskutek oszczędności, zastosowanych przez rząd celem przeciwdziałania wzrostowi deficytu. Pomimo to **FRANCJI GROZI DEFICYT** i w bież. roku budżetowym w związku z moratorium Hoovera.

Również **HOLANDJA**, należąca do krajów, których sytuację finansową uznać można za zadowalającą, w b. r. wykazuje deficyt. W pierwszych 8-u miesiącach bież. roku budżetowego wpływy skarbowe Holandji wyniosły tylko 299 milj. guld. wobec 313 przewidywanych i 340 milj. rzeczywistych wpływów z tego okresu w roku ubiegłym.

W kipiącym kotle niemieckim

Rok 1930/31 zamknięty został deficytem w sumie 1.240 **MILJ. RMK.** Zmniejszenie się wpływów, oraz wzrost wydatków w związku z bezrobociem, wytworzyły w bież. okresie

deficyt w sumie 2,5 **MILJARDÓW MAREK**, w porównaniu z budżetem okresu ubiegłego. Luka ta zmusiła rząd Rzeszy do kilkakrotnego zrewidowania budżetu. Niedobór tegoroczny ma znaleźć swe pokrycie w zawieszeniu płatności długu wojennego w związku z moratorium Hoovera (784 milj. mk.), w podwyższeniu podatków i ceł (688 milj.), w zmniejszeniu wpłat dla krajów Rzeszy (680 milj.), w redukcji wydatków państwowych i dalszej redukcji uposażeń urzędniczych itp. środkach oszczędnościowych. Czwarte rozporządzenie doraźne prezydenta Rzeszy Niemieckiej, zawiera szereg dalszych daleko idących środków. Wątpliwym jest jednak, aby wszystkie te środki zrównoważyły budżet Rzeszy, tembardziej, że obecnie przewiduje się nowe zmniejszenie dochodów na sumę około 200 **MILJ. MK.**, od grudnia, do końca roku budżetowego, który kończy się 30-go czerwca.

Tam, gdzie panowała „prosperity“

Deficyt za r. 1930/31 wyniósł w St. Zjedn. 903 milj. dolarów, t. j. **DWA RAZY WIECEJ ANIŻELI PRZEWIDYWANO W POŁOWIE TEGO OKRESU**. W orędziu swym, wygłoszonym 9 grudnia r. ub. w Kongresie, prezydent Hoover określił tegoroczny deficyt na 2.123 milj. dolarów (mówi się już o 2.350 milj.), na przyszły zaś okres 1932/33 r. przewidział dalszy deficyt w sumie 1.417 dolarów. Deficyty budżetowe skłoniły Stany Zjednoczone do wejścia na drogę redukcji wydatków, oraz **DAL-**

Ducha nie gascie!

Ks. Biskup Bandurski, którego jubileusz sakry biskupiej obchodzi dziś cała Polska jak duża i szeroka, wołał ongiś w proroczym unie sieniu na obchodzie Grunwaldzkim w r. 1910: „IDZIE JUŻ KU NAM POLSKA WIELKA I WOLNA! WIDZĘ JĄ!“

Wieszczę słowa natchnionego Meza Bozego stały się w kilka lat potem RADOSNĄ POLSKĄ RZECZYWISTOŚCIĄ, a Ta Wolna, Umilowana, Niepodległa Ojczyzna czci dziś swego Wielkiego Syna — Kapłana i niemą chyba Polaka, niema zwłaszcza żołnierza, któryby ze czcią nie pochylał dziś głowy przed zasłużoną i czci godną postacią Ks. biskupa Bandurskiego.

Ten, który stał się SYMBOLEM KRZYŻA, NIESIONEGO NA CZELE ZASTĘPÓW RY CERSTWA POLSKIEGO tak dziś w Zmarłychwstałej Polsce jak i ongiś przy łopocie skrzydeł husarskich, napisał niegdyś w nagłówek swej książki słowa gorące, a pełne niezłębionej mądrości:

DUCHA NIE GASCIE!

W wielki dzień Jego jubileuszu zasług i pracy uprzytomnijmy je sobie i przejmijmy się ich treścią istotną, którą w życiu Polski Odrodzonej wprowadzić trzeba.

NIE GASCIE DUCHA BOŻEGO w zmartwychwstałym narodzie, w rodzinie, w organizacjach politycznych, społecznych we wszystkich przejawach życia naszego!

NIE GASCIE DUCHA WIARY, NA DZIEI I MIŁOŚCI, któremi przepełnione być winno życie nasze współczesne, nie przeciw stawiającie mu nienawiści defetyzmu, demagogii

NIE GASCIE DUCHA SŁONECZNEGO ROZPĘDU do pracy nad ugruntowaniem naszej Mocarstwowej potęgi i ciągłym utyskiwaniem i żalami. MŁODEM JESTESMY PANSTWEM młodemi idziemy szlakami, toować sobie dopiero musimy drogi w spletanym gąszczy powikłań ogólnoświatowych, NIE GASCIE DUCHA LEZCZ Z DOBRĄ WOLĄ PO DAJCIE RĘCE DO WSPÓŁPRACY!

Dostojny Kapłan Polskich żołnierzy. Ten

sam, co w wieszczem natchnieniu widział ongiś idącą ku nam Wolną Polskę!

A może jest jakiś NIEZBADANY TAJEMNICZY ZWIĄZEK MIĘDZY TEMI DWOJMA JEGO WOŁANIAMI? MOŻE TKWIĆ W NICH JAKAŚ GROZNA PRZESTROGA: DUCHA NIE GASCIE, ŻEBY TA WOLNA POLSKA, KTÓRA KU NAM PRZYSZŁA — WOLNA POZOSTAŁA?

J. E. Ks. biskup dr. Władysław Bandurski przy sposobności 25 lecia sakry biskupiej otrzymał następującą depezę:

„J. E. ks. biskup Bandurski, Wilno — Serce miłujące i słowem płomiennem buzdził. Ekscelencjo, w dniach niewoli sumienia polskie, pracując tajemnie z narazaniem życia na ziemiach Chelmszczyzny i Podlasia, a w okresie walk wyzwolenieczych zapalał serca bohaterów bojowników o wolność Narodu i swoim przykładem zachęcał do wytrwania, łącząc wspomnienia dawne z nową drogą Odrodzonej Polski. Przesyłam Ci, Ekscelencjo, gorące i serdeczne życzenia długich lat owocnej pracy. (—) Prezydent Rzplitej.

„J. E. ks. biskup Władysław Bandurski, Wilno. — W 25 rocznicę sakry biskupiej, zechce Wasza Ekscelencja przyjąć moje najgorętsze i najserdeczne życzenia dalszych jak najdłuższych lat pełnej poświęcenia i zasług służby pasterskiej. (—) Marszałek Józef Piłsudski“.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Janusz Jędrzejewicz przesłał ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu następującą depezę:

— Czcigodnemu jubilatowi w uroczystą rocznicę 25-ciolecia sakry biskupiej przesyła najgorętsze gratulacje i życzenia długich lat rownie, jak dotychczas owocnej dla Ojczyzny pracy pasterskiej. (—) minister Jędrzejewicz.

Jednocześnie pp. wiceministrowie ks. dr. Zongolowicz i Kazimierz Pieracki, przesłali ks. biskupowi dr. Bandurskiemu depezę gratulacyjną.

Banki polskie splacają zobowiązania zagraniczne

Ogólna suma krótkoterminowych kredytów zagranicznych udzielonych polskim bankom prywatnym na 1 grudnia r. ub. wynosiła 291,1 milion. zł. Powyższe dane dotyczą 59 banków akcyjnych i większych domów bankowych.

Ogólne zadłużenie banków zagranicznych na 1 grudnia 1930 r. wynosiło 465,5 milion. zł. Obrót kredytowy banków polskich z zagranicą przechodził w ostatnim roku dość poważne przemiany, wynikające częściowo z sytuacji obrotu gospodarczego oraz rynku kredytowego w kraju, przede wszystkim zaś z rozwoju wypadków na zagranicznych rynkach pieniężnych i z załamaniem się — powszechnego czy

częściowego — bankowości wielu krajów. Te momenty zewnętrzne, wpływały na sytuację zobowiązań zagranicznych naszych banków, gdyż banki krajów, udzielających kredytów naszej bankowości, względnie pośredniczących w udzielaniu kredytów, wycofywały je względnie zapewniały sobie większą ich płynność, przenosząc je z lokat terminowych na bezterminowe. Odbływ więc kredytów z banków polskich częściowo wynikał z chęci spłaty przez same banki, oraz z sytuacji na rynkach finansowych zagranicznych, w żadnym zaś razie nie był wyrazem zmniejszonego zaufania zagranicy do naszej bankowości.

SZYCH OBCIĄŻEN PODATKOWYCH, podobnie, jak to ma miejsce w krajach europejskich. Nowy budżet, który wejdzie w życie 1 lipca r. b. zamyka się po stronie wydatków sumą 3.942.754.614 dolarów, jest więc mniejszy o 52 milj. od budżetu obecnego.

Możnaby przytoczyć znacznie więcej jeszcze krajów europejskich i zamorskich, wykazujących deficyty budżetowe, idące w **SETKI MILJONÓW I MILJARDY**. Wymieńmy jeszcze Italię, której budżet w ub. okresie zamknięty został 1.012 milj. lirów deficytu, a pierwsze trzy miesiące bież. roku finansowego dały 864 milj. niedoboru, oraz Japonję z pośród krajów azjatyckich.

Jak wygląda sytuacja budżetowa w Polsce

Wiadomo, że budżet za rok 1930/31 zamknęliśmy 69 milionami deficytu, przy wydatkach ogólnych 2.809 milj. zł. Ogólne pogorszenie się położenia gospodarczego kraju pod wpływem sytuacji międzynarodowej, oraz znaczny spadek dochodów z ceł, w związku z ograniczeniami w handlu międzynarodowym, skomplikowały i w r. b. sytuację na odcinku budżetowym, to też pierwsze 8 miesięcy przyniosły nam nowy deficyt w sumie 127 milj. zł., przy 1.671.818 zł. ogólnych wydatków państw. Porównanie tych cyfr naszego deficytu z odpowiednimi cyframi zagranicznymi bezwątpienia przemawia na **NASZA KORZYŚĆ**. Zastosowane przez Rząd w maju i czerwcu środki oszczędnościowe, oraz ostatnie podwyżki podatków, może przykre dla poszczególnych warstw społecznych, ale niezbędne z punktu widzenia interesu ogólnego, zahamowały dalszy wzrost deficytów w skali miesięcznej. W pierwszym miesiącu bież. roku budżetowego, t. j. w kwietniu 1931 deficyt wyniósł 21,2 milj. zł., w maju — 12 milj., w czerwcu — 43,6 milj. zł. Od lipca zaczęły działać zarządzenia oszczędnościowe, **PRZYWRACAJĄCE STOPNIOWO ZACHWIANIA RÓWNOWAGĘ**. Lipiec dał już 25,4 milj. zł. deficytu, sierpień — 13,4 milj., wrzesień — 8,5 milj., październik — 4,1 milj., listopad zaś zamknięty został nadwyżką w sumie 1,1 milj. złotych. Sprawozdanie za m. grudzień nie zostało jeszcze ogłoszone, wszelkie dane każą się jednak spodziewać, że i tem miesiącem zamknięty zostanie **BEZ DEFICYTU**; spodziewana jest nawet pewna niewielka nadwyżka.

Trzeba stwierdzić, że wysiłki na odcinku budżetowym, stanowiącym zasadniczą podstawę naszego frontu walki z ujemnymi wpływami kryzysu na gospodarstwo Polski, uwieńczone zostały, jak dotychczas, zadowalającym rezultatem.

Musimy zmobilizować wszystkie siły

Nie należy jednak zapominać, że zmagania te bynajmniej nie zostały zakończone, zachowanie równowagi budżetowej stanowi w dalszym ciągu przedmiot usilnej troski rządu, niewidocznej może dla społeczeństwa w sensie pełnej świadomości przeprowadzanych w tej dziedzinie prac, ale widocznych w postaci skutków.

W trakcie obecnych swych prac nad budżetem państwa na rok 1932/33 Sejm musi również z odpowiednią troską ustosunkować się do tego ważnego problemu. Kierowanie się względami demagogicznymi, paraliżowanie czy osłabianie wysiłków rządu na tym odcinku, czy to na terenie izb ustawodawczych, czy na terenie społecznym, byłoby działaniem na szkodę naszego gospodarstwa. A gospodarstwo to, przy zdecydowanej woli i koordynacji prac wszystkich czynników państwowych i społecznych, przy utrzymaniu dotychczasowego stopnia wytrwałości i ofiarności obywatelskiej, posiada wszelkie szanse przetrwania obecnych trudności.

J. R. ski.

Wbitny dyplomata w Warszawie

Przybył do Warszawy z wizytą prywatną do ambasadora Francji, p. Laroche'a szef sekcyj Ligi Narodów we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych p. René Massigli.

W dniu wczorajszym w sali „Pod Orłem” odbyło się pożegnanie byłego naczelnego redaktora „Dnia Pomorskiego” dr. Adama Brzega.

W pożegnalnym obiedzie wzięli udział przedstawiciele Rady Nadzorczej i Zarządu „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej”, nowy naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego” p. poseł Alfred Birkenmayer oraz cały zespół redakcyjny.

Podczas przyjęcia pierwszy przemówił prezes Rady Nadzorczej p. mjr. Paluch, który w ciepłych i szczerych słowach podniósł zasługi położone dla Wydawnictwa „Dnia Pomorskiego” ze strony ustępującego naczelnemu redaktorowi dr. Brzegowi. Prezes w silnych a zarazem jasnych słowach streścił i zobrazował działalność naszego pisma na terenie całego Pomorza, stwierdzając jednocześnie, że w okresie dwóch lat pismo to pod przewodnictwem ustępującego naczelnego redaktora dokonało pracy olbrzymiej a zmiana, jaka nastąpiła, jest tylko rozstaniem się dr. Brzega z placówką dawnej pracy i odejściem na nową, również ważną. P. mjr. Paluch zakończył swe przemówienie toastem na cześć dr. Brzega, życząc mu w dalszej Jego pracy, również dodatnich rezultatów.

Następnie w imieniu zespołu redakcyjnego przemówił red. St. Nowakowski. Mówca podniósł znaczenie powstania „Dnia Pomorskiego” oraz tę współpracę jaką „Dzień Pomorski” nawiązał ze społeczeństwem pomorskim. Przedstawivszy pokrótce rozwój naszego pisma, red. Nowakowski w imieniu całego zespołu redakcyjnego, złożył serdeczne podziękowanie dr. Brzegowi za zgodną i harmonijną współpracę z całą redakcją.

Zakończył przemówił naczelny redaktor pisma p. poseł Alfred Birkenmayer. Pan Birkenmayer podkreślił w swym przemówieniu, że nastąpiła zmiana tylko osób, że ta sama praca, którą „Dzień Pomorski” postawił sobie za cel, będzie dalej kontynuowana w imię dobra i w obronie interesu dzielnicy pomorskiej. W zakończeniu w szczerych i w gorących słowach podziękował p. poseł Birkenmayer ustępującemu redaktorowi dr. Brzegowi za jego trud i troskę i dotychczasowe rezultaty pracy dla pisma.

Po tem przemówieniu zabrał głos dr. Adam Brzeg, dziękując ze wzruszeniem za te słowa pełne życzliwości i uznania i przedstawił dotychczasowy dorobek i etap rozwoju „Dnia Pomorskiego”, wskazując na to, że tą pracą, którą złożył w piśmie, złożył w imię tej idei państwowej, jaką „Dzień Pomorski” od początku swego istnienia wyznawał i której wiernie służy.

W zakończeniu swego przemówienia mówca z wzruszeniem dziękował władzom zwierzchnim „Dnia Pomorskiego” oraz zespołowi redakcyjnemu.

W serdecznej i w pogodnej atmosferze upłynęły dalsze chwile pożegnania. Zgromadzeni wspominali wszystkie te momenty działalności „Dnia Pomorskiego”, które przyczyniły się do tak określonej jego pozycji w całej prasie polskiej, jako organu reprezentującego wszechstronnie zarówno potrzeby, jak i interesy Pomorza.

Po przemówieniach poszczególnych członków zespołu redakcyjnego i po złożeniu serdecznych życzeń ustępującemu naczelnemu redaktorowi, aby na innym posterunku pracy towarzyszyła mu ta sama atmosfera życzliwości i koleżeństwa oraz zrozumienia — miłe zebranie zakończyło się dłuższą koleżeńską pogawędką.

Cywilne zawody lotnicze Małej Ententy i Polski

Aeroklub Jugosłowiański organizuje w roku bieżącym na wzór „Lotu Małej Ententy i Polski”, w której brali udział lotnicy wojskowi polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i rumuńscy, podobne zawody lotnicze dla pilotów cywilnych tych samych państw.

Wobec tego, że odtąd „Lot Małej Ententy i Polski” odbywać się będzie co dwa lata w latach nieparzystych, Aeroklub Jugosłowiański zaprojektował stałe zorganizowanie w latach parzystych zawodów cywilnych.

Zawody obejmą lot na trasie przez Jugosławię, Czechosłowację, Polskę i Rumunię, oraz szereg prób technicznych.

„Jagnię gdańskie” w paszczy... polskiego wilka

Trzecie cesarstwo na terenie Wolnego Miasta

W hitlerowskim „Voelkischer Beobachter” ukazał się niedawno zmienny artykuł o rozwoju idei „Trzeciego cesarstwa” na terytorjum Gdańska.

„Naczelnym zadaniem naszym w tym okręgu — pisze „Voelkischer Beobachter” — jest utrzymanie niemieckości Gdańska. Zanim cokolwiek tu przedsięwzięć zamierzamy, zadajemy sobie zawsze pytanie: Czy wyjdzie to na korzyść niemieczyzy?

W myśl tej ideologii nie wstąpiliśmy w listopadzie 1930 do rządu, a jednak popieramy mniejszościowy rząd mieszczkański, aby zapobiegać skutecznemu konfliktom z granicznym z Polską. (Co za cynizm!). Na początku roku 1931 była nas zaledwie garstka 1100 głów. Obecnie przekroczyliśmy cyfrę 6000 i posiadamy 70 placówek. Nasz niestrudzeni mówcy czynili nadludzkie wysiłki i dniem i nocą, wśród deszczu czy zawiści śnieżnych oświecali naród (podpalacze też „oświecają”). Odbyliśmy w gdańskim okręgu nie mniej, jak 2500 zgromadzeń w ub. 1931 roku...”

SWASTYKA WYCIĘTA NA PIERSIACH JERZYKA W „ICH” OŚWIETLENIU.

Przechodząc do zagadnień polskich, autor rozchodzi się szeroko nad sprawą Jerzyka. Bestjańskie znęcanie się nad polskim marynarzem przypisuje „nieznany sprawcom” i oświadcza, że „cała prasa polska a wraz z nią naturalnie („selbstverstaendlich”) cała ogólnoswiatowa prasa... żydowska(!) rozpisywała się przez czas długi w sążnistych artykułach o tej przerażającej zbrodni przypisując ją hitlerowcom”.

— „Cóż jednak wykazał przewód sądo-

wy? — rozdziera dalej szaty „jagnięcy” organ Hitlera. „Zaden nacjonalny socjalista nie dokonał tego czynu, lecz ten marynarz sam się tak oporządził...”

Rzeczywiście... pióro wypada z ręki!

S. A. i S. S.

Autor przechodzi dalej do „unsere tapferen S. A. und S. S.!” (Sturm Abteilungen — wojskowe Saal-Schutz (bojówki). Są oni codziennie narażeni na polskie prowokacje(!). Liczba ich wzrosła znacznie w ciągu ub. 1931 roku. W okręgu gdańskim maszeruje nie mniej, jak 1800 S. A. zmilitaryzowanych hitlerowców i 200 S. S. bojówkarzy. Są oni w każdej chwili narzędziem gotowym do uderzenia w rękę swych przywódców i śmiało można twierdzić, że gdyby ich w Wolnym Mieście nie było, Polacy dawnoby już wkroczyli do Gdańska! (Bij, kto w Boga wierzy!).

GDANSKIE BOJOWE HASŁO HITLEROWCÓW.

Na zakończenie tego „interesującego” artykułu pisze „Voelk. Beobachter”:

„Dziś stoimy więcej niż kiedykolwiek zdecydowani i umocnieni do boju o niemiecki Gdańsk. Przeżyliśmy ciężkie walki, a jeszcze cięższe nas oczekują. Ale mamy silną wolę, by miasto to tak długo utrzymać niemieckim, aż wódz nasz, Adolf Hitler, przyjdzie nas znowu przygarnąć na łono ojczyzny, od której zostaliśmy oderwani przez traktat wersalski wbrew wszelkiej sprawiedliwości. Adolf Hitler może na nas polegać. Wytrwamy przy nim nawet w nacięższych chwilach, gdyż mamy doń zaufanie twarde jak skała i wierzymy, że

poprowadzi on cały naród ku wolności...”

Ciekawe światło na rolę hitlerowców w Gdańsku rzuca wrogi im „Reichsbanner”, pisząc: „Stosunek Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej kształtuje się dzięki panowaniu hitlerowców coraz niepomysłniej i grozi katastrofą, jeśli nie nastąpi szybko zmiana. Dr. Ziehm cieszy się szczególnym zaufaniem hitlerowców, a Gdańsk stał się terenem występów najrozmaitszych nacjonalno - socjalistycznych organizacji bojowych, a także schroniskiem tych zwolenników „Trzeciego cesarstwa”, którzy mają osobiste racje w tem, by zniknąć z terytorjum Rzeszy”.

BERLIŃSKI SKOK W STRONĘ GDANSKA.

W zgodny ton z organem hitlerowców, uderza i oficjalna prasa niemiecka, a jedność ta w chwili obecnej jest mocno znamieną.

„Berliner Tageblatt” z 12 bm. zamieszcza korespondencję z Gdańska, utrzymaną w tonie niemniej „niewinnym” i niemniej „żałosnym”. — „Coraz więcej wzrasta nędza w Gdańsku. Coraz srożej chwytta ona w szpony życia Wolnego Miasta. Do cierpienia, spowodowanego ogólnoswiatową depresją gospodarczą, dodać należy ucisk w postaci... polityki polskiej w stosunku do Gdańska. Polityka ta nigdy nie była życzliwą w powodu dąsów, że traktat wersalski nie przyniósł z sobą całkowitego wchłonięcia Gdańska przez Polskę...”

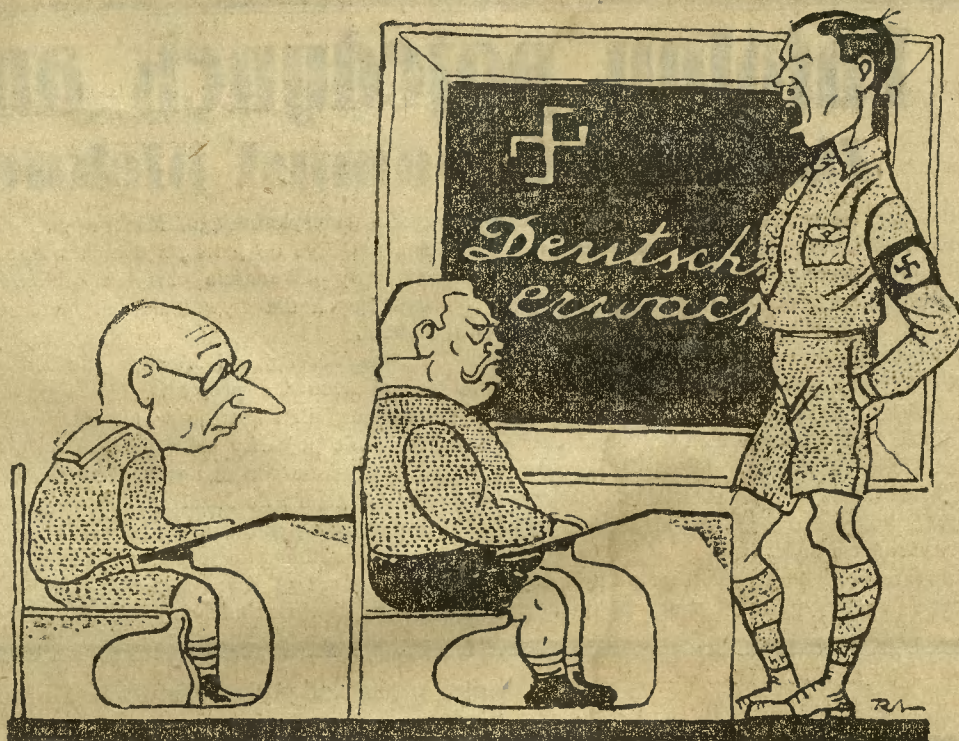
Dalej opisuje autor, jak to Polska coraz bardziej „pastwiła się” nad Gdańskiem, by „zdrzgnąć” gospodarce życie Wolnego Miasta, doprowadzając w końcu do ostatnich zarządzeń celnych, rzekomo tak wielkie wyrządzających szkody Gdańskowi. Po omówieniu znanych trzech not (alle gute Dinge sind Drei — dodajemy od siebie). — „Berl. Tageblatt” stwierdza, że odpisy not zostały przedłożone Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i wyraża nadzieję, że może (vielleicht!) uczyni się to co możliwe i to co konieczne, by „ziemu” zaradzić.

Na zakończenie „Berliner Tageblatt” uderza w wielki dzwon „krzywdy” gdańskiej i woła: „Gdańsk winien całemu światu krzyknąć jak najdobitniej, że w wojnie gospodarczej z Polską nigdy(!) Rzeczypospolitej nie atakował, a zawsze tylko... bronił się rozpaczliwie(!)!”

KIEPSKA KOMEDYJKA.

Z tego rodzaju wywodami niemieckich pism nikt w Polsce poważnie polemizować nie będzie, gdyż są one doprawdy zbyt humorystyczne, by mogły się nadawać do dyskusji. Przypominają one trochę figlarne komedijki rysunkowe, ukazujące się nieraz na srebrnym ekranie ku uciechu publiczności. Tylko, że rolę dowcipnej „Micky” odgrywać w tym wypadku usiłuje ordynary niemiecki „Michel”, bez powodzenia starając się szkicować opowiadki o „niewinnym jagnięciu gdańskim w paszczy polskiego wilka”.

Z teki karykaturzysty



Konferencja Hitlera z Hindenburgiem i Brüningiem czyli wykład hitleryzmu dla starszych dzieci.

Przed naszą bramą leży Afryka Kryzysowe przepowiednie i wnioski głośnego Caillaux

Znany, starej daty germanofil b. premier francuski, Józef Caillaux, ogłosił w piśmie „Le Capital” artykuł na temat kryzysu.

Artykuł ten zwrócił uwagę nie tylko ze względu na analizę przyczyn kryzysu, opis jego przebiegu i perspektywy przyszłości, ile z racji oryginalnych konkluzji, jakie autor wysnuwa ze swych argumentów.

Caillaux twierdzi na samym początku, iż najistotniejszymi przyczynami kryzysu są: rozwój niestychały nauki i techniki, oraz niepoładowany w ostatnim stuleciu (mowa o Europie) przyrost ludności. W r. 1810 liczba mieszkańców na całej kuli ziemskiej wynosiła tylko 680 milionów, w r. 1913 wzrosła do 1.750 milionów, czyli, że wzrosła w ciągu jednego stulecia więcej niż dwukrotnie.

A Europa? W r. 1810 na tym małym przylądku kontynentu azjatyckiego liczba miesz-

kańców sięgała tylko 180 milionów, w r. zaś 1913 wynosiła już 450 milionów. Jak wytłumaczyć sobie ten nagły skok? Jako główną przyczynę podobnego przyrostu ludności uważa Caillaux narodziny i rozwój wielkiego przemysłu.

„Europa, oświadczył po wojnie światowej prezydent Hoover, w czasie gdy pełnił obowiązki dyktatora żywnościowego, liczy o 100 milionów mieszkańców więcej, niż może ich wyżywić”. Sto milionów ludzi, którzy, jak twierdzi ze swej strony Caillaux, mogą żyć i żyją jeszcze tylko z tego, co daje nie gleba, lecz podglebie, podziemia. Pierwszym produktem podglebia, który dał impuls rozwojowi wielkiego przemysłu w Europie, był węgiel.

Można jednak było przewidzieć zgóry, pisze Caillaux, że monopolistyczne przywileje Europy nie będą trwałe wiecznie, że inne kontynenty zbudzą się do życia. Konsumentci Euro-

py, pozbawieni nagle swego dostawcy i fabrykanta, musieli improwizować produkcję na rachunek własny i stworzyli szereg gałęzi przemysłu, które wyrosły jako konkurenci Europy.

W tej sytuacji Europa powinna była dostosować się do nowej zupełnie koniunktury. Tymczasem stało się i dzieje się wprost przeciwnie; Europę poprzecinały mury celne, nowe przemysły, szczerze utrzymywane wyrosły z pod ziemi. W tych warunkach bezrobocie rośnie i rosnąć musi. Trudno nie być pesymistą, konkluduje Caillaux, w tych warunkach.

„Ale, ciągnie on, wydaje mi się, iż jest jeszcze możliwość uniknięcia katastrofy: przed naszą bramą leży Afryka!” Czarny kontynent może pomieścić cały nadmiar ludności europejskiej, może wyżywić trzy razy tyle ludzi, ile ich dziś żywi.

Tajemnicze siły Indyj a „bierna wojna“

Do Wiednia powrócił z Indyj uczonego niemieckiego dr. Veisl i udzielił korespondentowi jednego z pism niezmiernie zajmującego wywiadu o mnichach i czarodziejach Indyj. Przytaczamy z niego poniższe wyjątki:

„W czasie ostatniego pobytu mego w Azji przebywałem przez kilka miesięcy w hinduskim monasterze, by zapoznać się zbliska z życiem jogów. To, co u nas bywa uważane za teorie okultystyczne, uchodzi w Indjach za rzecz najzwyczajniejszą pod słońcem. Hindus nie może sobie nawet wyobrazić, by można było dyskutować na temat rozdzielenia duszy od ciała, a wiara w nieśmiertelność duszy jest uważana za dogmat, nie podlegający żadnym wątpliwościom. Pojęcie o niebie i piekle jest hindusowi obce. Natomiast wszystkie wypadki życia rozpatruje pod kątem widzenia nagrody lub kary Bożej.

Na zapytanie moje, dlaczego np. nie się nie czyni, aby od plagi węzów oswobodzić ten kraj nieszczęśliwy (około 20.000 ludzi ginie przeciętnie w Indjach rocznie od ukąszenia węzów), mnich hinduski oświadczył mi: „Węże kasają tylko złych ludzi, którzy na to zasłużyli. Węże są sędziami Bożymi i wymierzają karę!“

„Czarownicy hinduscy — pisze dalej uczonego niemieckiego, — zgotowali mi zupełnie rozczarowanie. Sztuczki jogów, jakie można oglądać, są zwyczajnymi trickami, a ci z jogów, którzy potrafią dokonać rzeczy istotnie niezwykłych, nie czynią tego publicznie. Hinduski mnich Ananda Swami, z którym spędziłem kilka miesięcy w pewnym monasterze w Himalajach, opowiadał mi następującą nadzwyczajną historję: Był on dawniej kupcem i dobrze mu się powodziło, gdyż był dostawcą dużego angielskiego garnizonu. Nagle jednak oświadczył mu wyrzuty sumienia i udał się w pielgrzymkę do Nepalu. W czasie podróży zasnął w lesie. Gdy się obudził, stał przed nim stary mnich, który mu opowiedział tajemnice jego myśli, następnie rozkazał mu udać się do miasta Karachi do jednego z „najświętszych“ mnichów Indyj, nazwiskiem Sadhie Vasvami. Tak się też stało. „Najświętszy“ został „guru“ czyli mistrzem grzesznego kupca, który mu złożył ślubowanie ubóstwa, czystości i nieużywania przemocy; poczem „guru“ rozkazał mu, by się ukrył w zaciszu klasztoru i tam czekał na jego wez-

wanie. Od czasu do czasu „guru“ ukazuje się swemu uczniowi we śnie i daje mu różne rozkazy.

Mnisi hinduscy są mistrzami w technice zapadania w trans. Podczas gdy wreszczaćcy derwisze muszą monotonna powtarzać zaklęcie: „Allah hu“, zanim zapadną w tajemniczy ten stan ducha, — mnisi hinduscy osiągają swój cel za pośrednictwem śpiewu i tańca.

Dr. Weisl poznał jednego z nich, który zapadał w trans, stając na głowie. Potrafił prze-

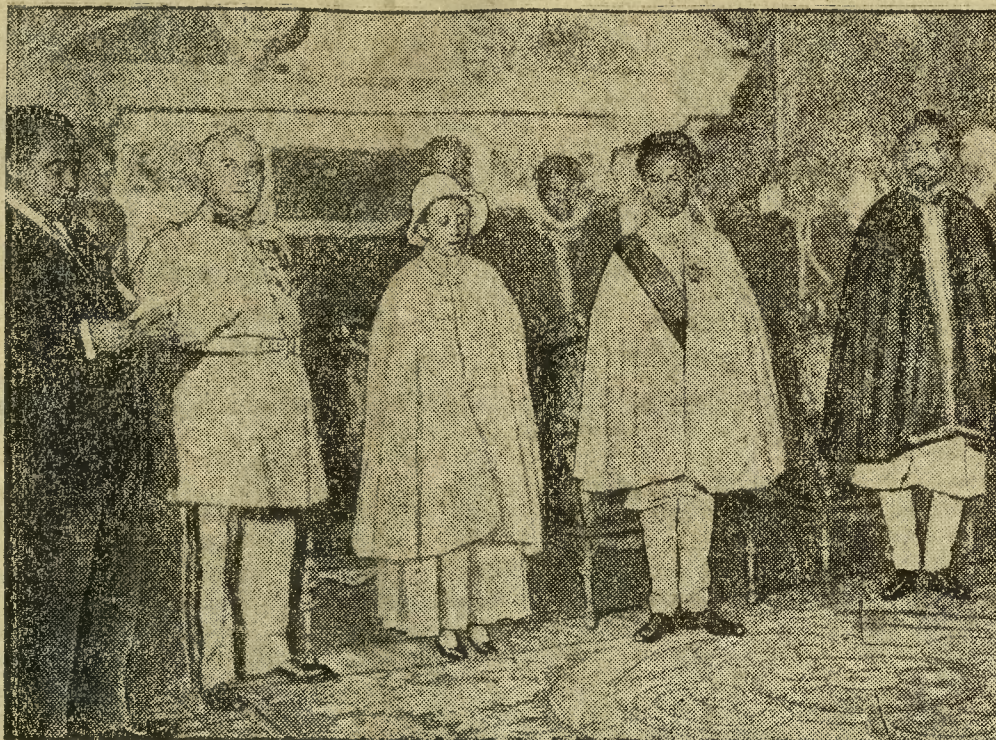
trwać w tej pozycji wiele godzin. Niektórzy posiadają dar prorocy w stopniu wprost zdumiewającym.

Mimowoli tu nasuwa się pytanie: Czy jasnowidze hinduscy przewidzieli wynik „biernej wojny“, wydanej obecnie przez Hindusów — Wielkiej Brytanji?

Czy jogowie użyją swych niezwykłych potęg w walce, która się zaczęła?

Byłaby to wówczas niewątpliwie najbardziej sensacyjna wojna świata.

Następca tronu Etiopji w Paryżu



W podróży po Europie przybył obecnie do Paryżu następca tronu Etiopji Asfau Wossan 15 letni książę abisyński i jego siostra którzy po dejmowaniu są w Paryżu z wielkimi honorami

Rozbitek

Trzy dni już fale rzuciły łodzią. Przy dnu przeszło od czasu, jak burza pochłonięła barkę wraz z całą załogą z wyjątkiem Jamesa. James był silnym chłopcem i mógłby łatwo wytrzymać parę dni głodu, gdyby nie trapiła go inna dolegliwość, a mianowicie reumatyzm. Teraz właśnie miał darcie we wszystkich członkach a oblewające go ciągle fale zimnej, słonej wody potęgowały jego cierpienie. Gdybyż prędzej nadszedł ratunek! myślał. Wczoraj widział z daleka statek parowy, krzycał z całych sił, lecz nie spostrzeżono go. Długo już nie wytrzymał... Znowy wyniosła go fala na swój grzbiet i wówczas ujrzał ku swej wielkiej radości parowiec, zbliżający się wprost w jego kierunku. Na chwilę zapomniał o bólu, lecz już w następnym momencie krzyczał z męki. Z wielkim wysiłkiem uniósł się z siedzenia i osłaniając rękami usta wołał o pomoc. Na statku zauważyli go dawno i zbliżając się rzucili mu linę, lecz ból nie pozwolił mu uchwycić się jej. Wówczas spuszczone do łodzi drabinkę sznurową, a jeden z marynarzy pomógł Jamesowi dostać się na okręt. Nadszedł lekarz okrętowy i poznawszy rodzaj cierpienia, kazał przynieść szklankę wody, rozpuścił w niej 2 tabletki Aspiriny i dał Jamesowi do wypicia. Ciepło otulony, przymknął James oczy i zasnął. Obudziwszy się poczuł, że bóle zupełnie zniknęły; oswobodzony z dolegliwości mógł James teraz dopiero opowiedzieć o zatonięciu barki i podziękować załodze i doktorowi za pomoc. Przyjął też z wdzięcznością radę doktora, aby na przyszłość przeciw swym bólom reumatycznym, a także przeciwko bólom głowy, zębów, grypie i wszelkim przeziębieniom zawsze używał tabletek Aspiriny. James zauważył też sam, że oryginalne tabletki Aspiriny opatrzone są znakiem krzyżowym BAYER i postanowił odtąd zwracać na ten znak baczną uwagę.

Obrzucenie zapasów kawy zniszczono w Brazylii

Na skutek zarządzenia rządu brazylijskiego zniszczono do końca r. ub. 2.755.000 worków kawy. Niszczenie zapasów tego artykułu odbywa się według specjalnego planu opracowanego przez Instytut Kawowy.

Fatalny pojedynek amerykański Zbrodniczy pomysł pięknej dziewczyny

Zakończył się w Paryżu interesujący proces przeciwko 22-letniej Józefinie Trenichon, stojącej pod zarzutem zamachu trucielińskiego na 2 swoich konkurentów, a skazaną w uwzględnieniu opinii psychiatrów na trzy lata ciężkiego więzienia.

Szczegóły tej sprawy są niezwykle ciekawe: O rękę pięknej Józefiny starało się dwóch młodych ludzi: 25-letni urzędnik Ferdynand Crois i 24-letni syn właściciela dóbr Józef Estompes. Piękna Józefina nie chciała jednak rozstrzygnąć, który z dwojga ma zostać szczęśliwym wybrańcem losu.

Wówczas Ferdynand wpadł na pomysł oryginalnego rozstrzygnięcia sporu za pomocą

pojedyunku amerykańskiego. Mianowicie Józefina miała włożyć do jednej z dwóch filiżanek czarnej kawy kilkanaście pastylek sublimatu, wystarczających dla wywołania natychmiastowej śmierci.

Zarówno Józef jak i Józefina zgodzili się na ten niesamowity projekt. Pewnego wieczora zgromadzili się troje w mieszkaniu Józefina. Na stole pojawiły się niebawem dwie filiżanki napelnione gorącą kawą. Wówczas Ferdynand zwrócił się do Józefiny: „My wyjdźmy na chwilę z pokoju, a pani niech tymczasem wysypie sublimat do jednej z filiżanek.“

Poczem wręczył dziewczynie trującą substancję. Po chwili młodzieńcy wrócili do po-

koju i każdy z nich podniósł do ust wybraną filiżankę. Okazało się jednak, że trucizna była zawarta w obu filiżankach i obaj młodzieńcy poczęli się więc w straszliwych kureczach. Dziewczyna zawezwała wówczas telefonicznie lekarza, który udzielił młodzieńcom natychmiastowej pomocy, stwierdziwszy, że stan ich jest wprawdzie poważny ale nie groźny.

Jak się jednak stało, że trucizna znalazła się w obu filiżankach? Oto Józefina pod wpływem jakiegoś psychopatycznego podseptu rozdzieliła sublimat na dwie części i wysypała je do każdej z filiżanek.

Za ten przewrotny i niefortunny pomysł będzie musiała spędzić trzy lata w więzieniu...

Rozmowy towarzyskie na płycie gramofonowej

Nowość ta powstała — rzecz prosta — w snobistycznych sferach towarzyskich w Stanach Zjednoczonych. W N. Yorku ostatnim wyrazem mody i szuku jest „uwiecznienie“ na płytach gramofonowych rozmów „prowadzonych przy stole podczas bankietów, przyjęć, obiadów. Aparat odbiorczy umieszcza się w środku stołu, tak, iż jest on niewidoczny, a obrót płyty nie sprawia żadnego szmeru. „Nagrane“ w ten sposób płyty przesyłają gospodarze tym znajomym i krewnym, którzy nie byli obecni na przyjęciu.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

44) Przekład autorzowany Jerzego Marlicza

Nagle zeszytniała. Szczotka pozostała oparta na włosach. Usłyszała dźwięk; lecz i Kent usłyszał go również. W osłonięte firanką okno kołatał ktoś z metalicznym szczękiem. A okno to znajdowało się o piętnaście stóp nad ziemią.

Krzyknawszy, dziewczyna cisnęła szczotkę, i podbiegła do okna podniosła firankę, a potem opuściła ją znowu. Teraz zwróciła się do Kenta, dzieląc jednocześnie włosy na pasma szybko splatając je w gruby warkocz.

— To Mooie! — zawołała — Kedsty wraca!

Chwyciła go za rękę, pociągając ku wezłowi łózka, gdzie na grubym drucie, od sufitu do podłogi zwisała ciężka kotara. Rozsunęła ją szybko. W głębi znajdowały się kobiece suknie i drobiazgi, w ilości, zdaniem Kenta, niezliczonej.

— Jeśli zajdzie potrzeba, musi się pan tu schować! — rzekła, przyciemniając głos jej drżał lekko z podniecenia. — Nie sądzę, by do tego doszło ale w

razie czego proszę się nie wahać. Przykucnąć w najdalszym kącie i milczeć. Bo jeśli Kedsty pana tutaj znajdzie...

Zajrzała mu w oczy i w głębi mrocznych źrenic Kent doszukał się raptem czegoś nakształt strachu.

— Jeśli znajdzie pana tutaj, będzie to dla mnie rzeczą straszną! — ciągnęła Murette, a ręce jej muskały ramiona Kenta. — Nie mogę panu na razie powiedzieć, o co chodzi, ale to gorsze niż śmierć! Czy obiecuje mi pan nie ruszać się z tego pokoju, cokolwiekby zaszło, cokolwiekby pan usłyszał? Czy zechce pan to dla mnie uczynić, panie Kent?

— Jeżeli będziesz mnie nazywała panem Kent, to nie! — odparł on, czując, jak mu coś zawadza w gardle.

— Więc, czy zrobisz to dla mnie Jeems? Czy obiecasz, że nie wyjdiesz stąd, cokolwiekbyś usłyszał? Za to, gdy wrócę pocałuję ciebie!...

Pieszczotliwie niemal zesunęła ręce z jego ramion, odwróciła się i wybiegła, zamykając drzwi za sobą, za-

nim nawet zdążył sformułować obietnicę.

ROZDZIAŁ XV.

Zagadki.

Kent tkwił czas jakiś bez ruchu, wlepiwszy oczy w drzwi, poza którymi znikła Murette. Jej niedawna bliskość, pieściwe dotknięcie rąk, wyraz oczu, obietnica pocałunku, łącznie z odwagą jakiejś dawała dowód idąc na spotkanie inspektora — oszołomiły go poprostu. Patrzał na drzwi, lecz nie widział ani drzwi tych, ani ścian, ani nawet pokoju. Tylko twarz dziewczyny jaśniała przed nim: mroczne oczy i rozchylone pasowe usta.

Bała się inspektora. Był tego zupełnie pewien. Mówiąc doń, Jeems, które to zdrobnienie imienia Jim jest na dalekiej północy w powszechnym użytku — nie miała w twarzy cienia uśmiechu. Nie na żart rzuciła obietnicę pocałunku. Powaga jej graniczyła z tragizmem.

Podszedł do drzwi i nasłuchiwał z bijącym sercem. Ciekaw był co się dzieje na dole interesowało go wszystko mające z nią styczność — ufał jej jednak tak dalece, że postanowił, że nie zejdzie, cokolwiekby usłyszał. Chyba, że sama wezwie ratunku!

Po chwili uchylił drzwi, by lepiej łowić wszelkie dźwięki. Zrobił tylko

małą szparkę; przecie mu tego nie wzbroniła. Z przedpokojów pełzą w górę biała smuga światła. Lecz cisza panowała zupełna przyszło mu więc na myśl że mimo starości Mooie ma jeszcze chyże nogi, może więc minąć trochę czasu, zanim Kedsty nadejdzie.

Czekał, rozglądając się po pokoju. Pierwszym jego wrażeniem było, że Murette mieszka tu chyba oddawna. Wszędzie widniały dowody ręki i myśli kobiecej; nie przygodnego, rażącego w atmosferze i urządzeniu.

Wiedział, iż pokój ten zajmował niegdyś sam Kedsty, jednak nie pozostało tu ślady męskiego pobytu. Zdziwione oczy Kenta wynajdowały coraz to nowy, ciekawy szczegół. Nie wątpił już, że Murette Radisson pochodzi z dalekiej północy; gdyby miał w tym względzie cień wątpliwości, nazwa — Jeems — rozwiałaby ją odrazu. Tak przecież zowią matki — synów, żony mężów, dziewczyny — kochanków — w dorzeczu trzech rzek. A jednak pokój zdawał się wszystkiemu kłam zadawać. Pochłonięty szeregiem odkryć dziwacznych, Kent odsunął się od drzwi i stanął przed lustrem gotowalni.

„Ciąg dalszy nastąpi.“

Otoczmy Instytut Bałtycki w grodzie Kopernika należytą opieką i pomocą

Apel do władz miejskich

Od 5 lat istnieje w Toruniu „Instytut Bałtycki”, placówka naukowa, poświęcona badaniom spraw pomorskich i dostępu Polski do morza, która zdobyła już sobie dzięki swej pracy i wydawnictwom poważne stanowisko w świecie naukowym Polski i zagranicą. Dość wspomnieć o takich jego podstawowych wydawnictwach, jak „Pomorze Polskie” (tom I. Ziemia i ludzie, tom II, Przeszłość i kultura), „Obrona Pomorza”, „Przeciw propagandzie korytarzowej”, „Spór o Gdynię”, „Handel międzynarodowy na Bałtyku”, „Port Gdynia”, by przekonać się o ogromie pracy, uskutecznionej już dla dobra nauki polskiej i Pomorza. W najbliższym czasie wyda Instytut Bałtycki nowe podstawowe dzieło o sztuce polskiej na Pomorzu, o ziemi malborskiej, o transzycie kolejowym z Niemiec do Prus Wschodnich itp.

Dzięki swym pracom zdobył sobie Instytut Bałtycki tak poważne stanowisko, że coraz częściej przyjeżdżają do niego uczeni zagranicą z Francji, Anglii, a nawet z Niemiec. Ponieważ Instytut Bałtycki znajduje się w Toruniu, przeto i dla Torunia samego z działalności jego spływa zarówno rozgłos, jak i korzyść, jaką przynoszą wizyty gości zagranicznych.

Należałoby się spodziewać, że tak zasłużona i pożyteczna instytucja spotka się nie tylko ze słowami uznania, ale i z objawami czynnej pracy. Tymczasem od lat kołata Instytut Bałtycki bezskutecznie za uzyskaniem odpowiedniego pomieszczenia, w którym mógłby jako tako godnie przyjmować gości zagranicznych i pracowników naukowych. Dotąd mieści się w skromnych trzech, a właściwie dwóch bo trzeci jest nie do użytku — pokoiach w starej brzydkiej kamienicy, na drugim piętrze, dokąd prowadzą schody, które wstyd jest prowadzić zagranicznych gości. Nie mówiąc już o tym, że wskutek szupkości lokalu nie można myśleć o normalnej pracy naukowej, o urządzeniu biblioteki, czytelnicy czasopism naukowych itp. Nic więc dziwnego, że wskutek takiego braku zrozumienia dla swych potrzeb coraz bardziej rozważana jest myśl przeniesienia Instytutu Bałtyckiego z Torunia do innego miasta. Miasto Gdynia od dawna zabiega, by ściągnąć Instytut Bałtycki do siebie, ofiarując wygodny i reprezentacyjny lokal, oraz wszelką pomoc. Na razie utworzono w Gdyni oddział Instytutu Bałtyckiego, ale kto wie, czy i centrala Instytutu nie będzie musiała się przenieść tam lub do Bydgoszczy, gdy uzasadnione postulaty jego nie zostaną uwzględnione.

Nietrzeba zaś specjalnie podkreślać, jaka to byłaby strata dla życia kulturalnego naszego miasta, gdyby Instytut Bałtycki zmuszony był opuścić Toruń. Dlatego jesteśmy przekonani, że magistrat i Rada Miejska naszego miasta w zrozumieniu własnego interesu kulturalnego zrobi wszystko, by do tej ostateczności nie dopuścić i by zatrzymać tę poważną placówkę naukową w Toruniu. Instytut Bałtycki nie wymaga zaś wielu rzeczy. Nie dostawał dotąd żadnej pomocy finansowej od miasta, chociaż n. p. w Niemczech miasta wydat-

nie nawet w dzisiejszych czasach kryzysu wspomagają podobne instytucje w Królewcu czy Wrocławiu, bo rozumieją ich znaczenie i doniosłość. Ale i teraz nie domaga się Instytut Bałtycki żadnej finansowej pomocy. Domaga się tylko przydzielenia mu odpowiedniego lokalu, gdzie mógłby spokojnie i wydawnie pracować i przyjmować zagranicznych gości. Doprawdy wstyd jest przyjmować gości zagranicznych w obecnym lokalu. A na wiosnę i lato zapowiedziane są już obecnie liczne wycieczki francuskich uczonych do Instytutu Bałtyckie-

go. Potem zaś przyjdą uczeni z Anglii.

Mamy nadzieję, że miasto Toruń znajdzie lokal dla Instytutu Bałtyckiego. W ten sposób wspomagając placówkę naukową, miasto zasłużyłoby się dobrze dla podniesienia kulturalnego poziomu Torunia.

Oczekujemy z niecierpliwością decyzji miarodajnych czynników miejskich i żywym nadzieję, że decyzja ta zapadnie zgodnie z interesami Instytutu Bałtyckiego i naszego miasta.

Zjazd prezesów Izb Skarbowych



Pod przewodnictwem ministra Skarbu p. Jana Piłsudskiego odbył się wczoraj w gmachu Ministerstwa Skarbu zjazd prezesów Izb Skarbowych z całej Polski. Przedmiotem obrad był o usprawnienie prac izb skarbowych. — Na ilustracji naszej siedzi w pierwszym rzędzie od strony lewej p. minister Jan Piłsudski, obok niego p. wiceminister Stefan Starzyński i wice minister Jastrzębski.

Piatiletka w sowieckiej marynarce zmieniała się w prawdziwą „plajl-letkę”

Z wielkim hałasem rozpoczęła „piatiletka” na morzu, spaliła, jeśli chodzi o sowiecką marynarkę handlową, na panewce. Sama prasa moskiewska oświeciła to zagadnienie w dość charakterystycznym świetle. „Straty, straty i jeszcze raz straty”, — pisze jedna z gazet. „Sowtorgflot” źle administruje swoimi jednostkami, przy czym postój w portach wynosi 67 proc. ponad normę. Przeciwnie, ładowność okrętów sowieckich wykorzystywana jest tylko przeciętnie w 45 proc., w niektórych zaś wypadkach spada do 19 proc. W portach zagranicznych okręty sowieckie przebywają tak długo, jak się ich kapitanom podoba, przy czym wybór portu zależy często od dobrej woli takiego kapitana. Bywały wypadki sabotażu urządzeń technicznych, jedynie w celu przetrzymywania okrętów zagranicą. Opóźnienia

są na porządku dziennym. Nadto przeładunek w portach jest tak źle zorganizowany, że okręty marnują nie tylko dni, ale i tygodnie, czekając na dowóz materiałów eksportowych, głównie drzewa, lub mazutu. Trust donieckiego zagłębia węglowego żąda często podstawiania okrętów zupełnie bez potrzeby. Załadowanie 100.000 ton w porcie Feodosji trwało zamiast normalnych 2000 godzin, przeszło 10.000. A mimo to „Sowtorgflot” czyni wciąż wysiłki nad zmodernizowaniem i powiększeniem taboru, zamawia okręty zagranicą i puszcza się niekiedy na bardzo zawiślane kombinacje. Z drugiej strony okręty sowieckie wożą często frachty ze stratą, w myśl hasła „dumpingu”, — co oczywiście jest nieolejalnym objawem konkurencji i przyczynia się jeszcze do powiększenia kryzysu światowego tonażu.

Proboszcz Polaków w Niemczech obchodzi 60-tą rocznicę urodzin

W dniu 14 stycznia b. r. obchodzi swą 60-tą rocznicę urodzin ks. dr. Bolesław Domański, proboszcz z Zakrzewa pow. złotowskiego, prezes Związku Polaków w Niemczech, organizator, kierownik i protektor licznych stowarzyszeń polskich.

W czasie długotrwałej swej pracy duszpasterskiej, wychowawczej i organizacyjnej pozostawił ks. dr. Domański niespożyte zasługi w kierunku utrzymania polskości, działając w niezmordowanej pracy twórczej, jako obrońca, opiekun i doradca mniejszości polskiej w Niemczech. Organizuje on i wspiera z energią i wytrwałością, nie zrażając się ogromem trudności i niebezpieczeństwa, życie duchowe i materialne polskie w zamieszkałych przez ludność polską powiatach pogranicznych Rzeszy, a co więcej oddziałując swoim wpływem jako prezes Związku Polaków na szerokie polskie kole, zyskując sobie miano „proboszcza Polaków w Niemczech”.

Ta chlubna działalność zyskała mu głęboką miłość i wdzięczność rodaków, wśród których postać jego cieszy się wielką popularnością.

Kongres pracowników państwowych w Warszawie

W dniu 17 bm. odbędzie się w Warszawie kongres pracowników państwowych, na którym reprezentowanych będzie 12 central zawodowych organizacji pracowników państwowych.

W kongresie wezmą udział pełne zarządy główne wszystkich związków zawodowych, na leżących do międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych. Tematem obrad kongresu będą sprawy uposażeniowe, emerytalne, oraz sprawy pragmatyki służbowej.

W przededniu reformy ustroju szkolnego

Pogłoski kolportowane przez niektóre organy prasy o zmniejszeniu liczby lat nauki w szkole powszechnej i o oparciu szkoły średniej na czterech, czy też pięciu latach szkoły powszechnej nie są zgodne z prawdą i nigdy ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ani jego organy podwładne podobnych wiadomości nikomu nie udzielały.

Biskupi francuscy w sprawie bezrobocia

W ślad za listami pasterskimi w sprawie zapobieżenia bezrobociu wydanymi przez arcybiskupa Paryża, kard. Verdier i arcybiskupa Lille, kard. Liénart, w tej samej sprawie wydał orędzie biskup Nicci, Mgr. Remond. — W odezwie swojej podaje on trzy wskazówki ku zapobieżeniu grożącej Francji pladze bezrobocia. W pierwszej linii zaleca ks. biskup Remond nabywanie towarów wyłącznie produkcji francuskiej, dalej uznaje za konieczne ułatwienie repatriacji emigrantom zarobkującym we Francji i wreszcie gorąco nawołuje do powrotu niezatrudnionych pracowników przemysłowych na wieś.

Dr. WŁODZIMIERZ LEWANDOWSKI.

Poglądy Dmowskiego na powstanie wielkopolskie

w świetle analizy historycznej

V.

(Dokończenie).

DZIEŁO LUDU WIELKOPOLSKIEGO.

To też możemy przyznać słuszność ostatecznej tezie Dmowskiego jedynie pod tym warunkiem, gdy czytając ją, pamiętać będziemy o wewnątrz - politycznej prawdzie powstania wielkopolskiego. Pod tym względem bowiem walki zbrojne powstania tego były dziełem nie polityków stronnictwa Narodowej Demokracji, lecz w najszerszym tego słowa znaczeniu LUDU WIELKOPOLSKIEGO, który, uświadomiony pod wpływem przeżyć z wojny światowej o własnej mocy, w samorzutnym odruchu od 28. 12. 18. do 8. 1. 19. zmanifestował swą zbiorową wolę przynależenia do państwowości polskiej bez względu na takie, czy inne zastrzeżenia partyjne swych dotychczasowych autorytetów politycznych.

Gdy po dokonanej rozbiórce poglądów Dmowskiego sformułujemy pod koniec naszych rozważań pytanie, gdzie należy szukać źródła, popełnionych przez niego błędów, nasuwa się następujące przypuszczenie. Stosunek poznawczy Romana Dmow-

skiego wobec powstania wielkopolskiego charakteryzuje się trzema faktami. Przedewszystkiem dysponuje Dmowski stosunkowo małą znajomością podstawowych faktów. Jest to tem więcej zrozumiałe, że społeczeństwo nasze w owym czasie (1924-1925) nie posiadało żadnego organu rozpoznawczego dla spraw historii powstania wielkopolskiego. Pozatem należy Roman Dmowski do tych Polaków, którzy nie mając nigdy głębszego kontaktu z wojskowością, nie umieli i nie umiemy do tej pory spojrzeć na wojnę światową i nasze powstanie z punktu widzenia Polaka, który musiał być żołnierzem obcej armii, ani z punktu widzenia powstańca. Wreszcie patrzy Roman Dmowski na powstanie wielkopolskie jako przywódca własnego stronnictwa, co utrudnia mu ogarnięcie całokształtu faktów, znamienitych dla dzieła polityki i wojskowości tego przewrotu. W rezultacie trzy te fakty sprawiły, że Roman Dmowski ujął powstanie wielkopolskie w perspektywę, która NIE ODPOWIADA WYMAGANIOM SPRAWIEDLIWOŚCI I SŁUSZNOŚCI.

Bowiem, aby odtworzyć obiektywnie prawdę historyczną, należy uwzględnić w swych rozumowaniach i wnioskach w zakresie t. zw. przyczynowości historycznej nie tylko tę kategorię przyczynowości, która wynika z konsekwencji celów i zamiarów twórczych poszczególnych jednostek czy ugrupowań zbiorowych, lecz i tę stronę przyczynowości, która wynika z konsekwencji zaistniałych już faktów i założeń pod postacią skutków, częściowo niezależnych już zupełnie od intencji i zamiarów głównych twórców.

W NIEZGODZIE Z PRAWDĄ HISTORYCZNĄ.

Według mej znajomości rzeczy istnieją wszelkie poszlaki, że Roman Dmowski w swych poglądach o powstaniu tem wykazał zrozumienie dla kategorii przyczynowości jako konsekwencji celów i zamiarów twórczych poszczególnych ugrupowań, że natomiast nie uwzględnił wcale przyczynowości jako konsekwencji zaistniałych już raz faktów i założeń.

Uwzględnienie przez Dmowskiego pierwszej kategorii przyczynowości tłumaczy nam, czemu może on sugerować swemu czyelnikowi poglądy o „systematycznych” i „planowych” przygotowaniach do powstania, prowadzonych przez tych, czy innych członków stronnictwa Narodowej Demokracji. Uległość wobec tej kategorii przyczy-

nowości wyjaśnia nam również, skąd bierze się tak niezwykłe pochlebna ocena bojów wielkopolskich z lat 1918-19 u polityka, który zresztą deklaruje się stale jako antagonistą wszelkich powstań.

Natomiast pominięcie drugiej przyczynowości ujawnia się w poglądach Dmowskiego w dwóch charakterystycznych błędach. Tam, gdzie głosi Dmowski tezę, że powstanie wielkopolskie dokonano się własnymi siłami miejscowego społeczeństwa, nie wykazuje on żadnego zrozumienia dla dodatkowych skutków polityki faktów dokonanych Józefa Piłsudskiego. Tak samo dzieje się, kiedy głosi on tezę o momencie wybuchu walk ulicznych, które stały się hasłem dla powstania. Również i w tym wypadku nie zdał sobie Dmowski wcale sprawy z tego, jakie niepożądane skutki dla powstania pociągnęły za sobą „Ustawy politycznej organizacji Polaków, zamieszkałych w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej” i w jakiej mierze ustawy te utrudniły faktycznym powstańcom moralną mobilizację Wielkopolski.

A więc nie dlatego, że Roman Dmowski jest wodzem Obozu Wielkiej Polski, lecz dlatego, że w swych rozumowaniach nie uwzględnił on zasad bezstronnej analizy historycznej, należy uznać jego poglądy o powstaniu wielkopolskim jako niezgodne z obiektywną prawdą. (Koniec)

Postulaty hurtowników tyton. Pomorza

W niedzielę, dnia 10 stycznia 1932 r. odbyło się w Centrali Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu zebranie Sekcji Hurtowników Tytoniowych.

Zebranie zajął przewodniczący Sekcji p. Wawrzyniak, poczem p. Przeorski zreferował poszczególne punkty Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 listopada 1931 r. o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział p.p.: Cieszyński, Goc, Górecki, Lipowski, Nowak, Radojewski, Szczepański, Wawrzyniak i inni, uchwalono jednogłośnie wystosować memoriał do Ministerstwa Skarbu i do Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego z prośbą o znowelizowanie wspomnianego rozporządzenia w tym kierunku, aby: 1) nie wypowiadano koncesji bez podania powodów; 2) nie zmniejszono rabatów; 3) nie pozbawiano hurtowni tytoniowych prawa sprzedaży detalicznej; 4) nie wprowadzono wspólnych rejonów; 5) nie ograniczono możliwości prowadzenia przedsiębiorstw tytoniowych przez zastępców w wypadku, gdy koncesjonariusz z powodu kalectwa, choroby wzgl. innych przeszkód nie jest w stanie koncesji osobiście wykonywać; 6) nie przeliczono na kupców tytoniowych połowy straty wartości wyrobów tytoniowych nie nadających się do użytku, gdy zepsucie, czy uszkodzenie tych wyrobów nie nastąpiło z winy kupca tytoniowego; 7) nie podwyższono rabatów domowym sprzedawcom wyrobów tytoniowych, którzy mają inne źródła utrzymania i nie są przywiązani do dochodu ze sprzedaży wyrobów tytoniowych; 8) nie wprowadzono nowych form sprzedaży wyrobów tytoniowych, a to w formie specjalnych koncesji, które mogą zagrozić bytowi samodzielnego kupiectwa tytoniowego; 9) nie ustalono zapasu minimalnego w wysokości aż do półmiesięcznego obrotu, co przy braku bonifikaty w razie obniżki cen wyrobów tytoniowych może być powodem ruiny dotychczas kupców tytoniowych; 10) rozszerzono rodzaj artykułów, dopuszczonych do sprzedaży w samoistnych sklepach tytoniowych na materiały piśmienne i przybory do pisania, galanterję i t. p.; 11) zabezpieczono możliwość pracy detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych przez przestrzeganie minimalnej odległości pomiędzy poszczególnymi sklepami tytoniowymi oraz przez wstrzymanie wydawania i umieszczania nowych sklepów tytoniowych w miejscach, gdzie dotychczasowe sklepy tytoniowe w dostateczny sposób zaopatrują rynek oraz by w tych miejscowościach, w których jest nadmiar sklepów tytoniowych likwidowano koncesje nadliczbowe w wypadku ich naturalnego zwolnienia; 12) w razie tworzenia nowego punktu sprzedaży, sąsiedni kupcy tytoniowi mieli daną możliwość obrony swych praw przed ewentualną konkurencją; 13) o odebraniu koncesji nie decydowała sama władza lecz komisje dyscyplinarne, w skład których wchodziły także przedstawiciele kupiectwa tytoniowego; 14) zezwolono na sprzedaż wyrobów tytoniowych na sztuki lub na wagę i 15) aby wobec zmniejszenia obrotów zmniejszono wysokość świadczeń hurtowników na rzecz osób uprzywilejowanych.

Następnie wybrano p.p.: Przeorskiego i

Czy wiecie że...

— W ambulatorjum dentystycznym OO. Franciszkanów w Wiedniu wyrwano w ciągu r. 1930 60.000 zębów pacjentom.

— Związek urzędniczek angielskich otworzył w Londynie świetlicę dla bezrobotnych stenotypistek.

— Po moście nad wodospadem Niagary przechodzi rocznie 10 milionów osób.

— Złote rybki mogą żyć około 50 lat w sztucznym basenie.

— W ubiegłym roku urząd patentowy w Niemczech wydał 70.000 patentów na rozmaite wynalazki.

— Czechosłowacja posiada urządzenia do poczty pneumatycznej ogólnej długości 25 kilometrów.

— Los Angeles liczy (U. S. A.) 516.106 samochodów, czyli 1 auto przypada na 2 mieszkańców, Detroit zaś 423.102 auta, czyli jedno auto na 4 mieszkańców.

W Czechosłowacji uruchomiono na linii Praga — Zlin, pierwszy w Europie centralnej autobus sypialny, który, biegnąc z szybkością 33 km. na godzinę, wychodzi z Pragi o 9-tej wieczorem i przybywa do Zlina o 7 rano.

Radojewskiego w charakterze delegatów na mający się odbyć w dniu 24 stycznia r. b. w Warszawie I Powszechny Zjazd Hurtowników i Detalistów tytoniowych oraz na V-ty Zjazd delegatów Związku Kupców Tytoniowych.

W skład Zarządu Sekcji wybrano: p.p.: —

St. Wawrzyniaka z Grudziądza, jako przewodniczącego, Szwieca z Torunia i Chmurzyńskiego z Chelma jako Wice-przewodniczących, Przeorskiego z Jabłonowa, jako Sekretarza oraz Goca z Tczewa, Naganowska z Czerska i Szczepańskiego ze Świecia jako ławników.

Sensacyjna rozprawa o szpiegostwo

rozpoczną się dnia 15 bm. przed Sądem toruńskim

W nadchodzący piątek, dnia 15. b. m. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym sensacyjna rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiądzie adw. Rudka z Grudziądza pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Oskarżony Rudka od 11 miesięcy przebywa w więzieniu.

Sprawa ta przekazana została do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w

Toruniu decyzją Sadu Najwyższego w Warszawie.

Rozprawę przewodniczyć będzie prezes S. O. Chodecki. Oskarżać będzie, prok. Herman z Grudziądza i wiceprokurator Baszkowski. Oskarżonego bronią adwokaci Śniarowski i Wirski z Bydgoszczy, oraz adw. Marszałik z Grudziądza.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Samobójstwo znanego przemysłowca w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym przed godz. 8-mą przedpoł. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany przemysłowiec bydgoski dr. Albert Behring, właściciel fabryki obuwia, mieszczącej się przy ul. Św. Trójcy oraz fabryki opatrunków. Denata znaleźli robotnicy w jego gabinecie, mieszczącym się w gmachu fabryki obuwia. Tragicznie zmarły siedział a raczej nawał na swym fotelu przy biurku, trzymając w kurczowo zaciśniętej ręce rewolwer. Despe-

rat-strzelił sobie w usta, przyczem kulą przeszływą podstawił czaszki, spowodowała natychmiastową śmierć. Na biurku leżał list, który denat bezpośrednio przed śmiercią do żony swej napisał. Powodem rozpaczliwego kroku dr. Behringa były kłopoty materialne, w jakie ostatnio popadł oraz coraz silniej rozwijająca się na ich tle neurastenja. Tragiczna śmierć dr. Behringa wywołała w naszym mieście wstrząsające wrażenie.

Jakie życie taka śmierć

W czasie włamania zginął od kuli dubeltówki

W nocy na 12 b. m. około godz. 2,15 włamali się nieznani sprawcy do oberży Kaszuby w Szumowie (pow. brodnicki), przyczem zbudzony został właściciel oberży dzwonkiem alarmowym, który łączył lokal z jego mieszkaniem prywatnym.

Kaszuba wiedząc o tem, iż do lokalu jego włamali się złodzieje, wyszedł z mieszkania, zabierając ze sobą dubeltówkę, z której na widok kilku włamywaczy oddał z przerwania 2 strzały przez szklane drzwi. Gdy następnie w pół godziny po oddaniu strzałów wszedł do restauracji, zauważył leżącego tam trupa mężczyzny.

Jak zdolano dotychczas ustalić, zabitym ma być Skiwiński Mikołaj lat 30, którego miejsce zamieszkania nie zdolano dotychczas ustalić.

Służąca Kaszuby, Marta Dembska zeznała, że oprócz zabitego widziała jeszcze 3-ech innych osobników, którzy po oddaniu przez Kaszubę strzałów ulotnili się w kierunku Szosny.

Miejsce wypadku jak również zwłoki zastreselanego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenia są w toku.

Konkurenci mennicy państwowej w poirzasku

Falsyfikaty 20-złotowe na terenie Pomorza

W ostatnim czasie pojawiły się na terenie m. Torunia i Kowalewa fałszywe banknoty 20 zł., które jak dochodzenia wykazały pochodzą z fabrykacji szajki fałszerzy Tlustowskiego Józefa i tow. w Poznaniu.

Szajka ta została zlikwidowana przy końcu roku 31 w Poznaniu, przyczem zajęto Tlustowskiemu ręczną maszynę drukarską „Bostonka” zapomocą której sfabrykował on do połowy listopada 31 roku sposobem drukarskim fałszyfikatów na ogólną kwotę około 60.000 zł., czyli 3000 sztuk banknotów.

Tlustowski wyrabiał fałszyfikaty w mieszkaniu szofera Naumowicza, Bazyli. Klisz nie odebrano Tlustowskiemu, gdyż jak zeznał, wydał je on innemu osobnikowi, którego nie zdolano dotychczas ujawnić.

Za puszczenie w obieg fałszyfikatów wyras-

bianych przez Tlustowskiego zostali ujęci w Szamotułach, Sokołowski Marjan i Stefan — obaj z Czarnkowa, oraz kupiec Weber Leon z Czarnkowa, który doręczył Sokołowskiemu fałszyfikaty do dalszego puszczenia ich w obieg. Aresztowani zostali osadzeni w areszcie śledczym w Szamotułach.

W dalszym ciągu ujęto w Ostrowie Wlkp. Wojciechowskiego Wacława i Brauna Leona oraz Webera Kazimierza z Poznania i Golaka Czesława z Lubonia pow. poznański.

Akcja puszczenia w obieg fałszyfikatów kierował niejaki Wojciechowski Stanisław z Poznania, który wraz z innymi osobnikami nie został jednak dotychczas ujęty. W dalszym ciągu poszukiwani są za puszczenie w obieg fałszyfikatów 20 zł.: Wojciechowski Stanisław vel Siwek syn Karola i Heleny ur. 31 10, 1898 w

Z żalobnej karty Sp. Feliks Ossowski

W Brodnicy odbył się pogrzeb śp. Feliksa Ossowskiego z Najmowa senjora ziemiaństwa pomorskiego. Zwłoki złożone zostały w grobowcu rodzinnym Ossowskich w Brodnicy. — Udział w żalobnym obrzędzie wzięło licznie duchowieństwo, okoliczne ziemiaństwo oraz przedstawiciele władz oraz organizacji społecznych. Śp. Zmarły ożeniony był z p. Wolszbergerówną z Schoenfeldu.

Ruchoma wystawa sztuki

Ruchoma wystawa sztuki, której otwarcia dokonał w Warszawie przed kilku dniami wiceminister ks. Zongolowicz, wyjedzie w najbliższym czasie w objazd szeregu miejscowości, oddalonych od większych centrów artystycznych.

Wystawa odwiedzi m. in.: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Gdynię i Poznań.

Celem wystawy jest popularyzowanie sztuk plastycznych wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Z Rady Zw. Bekonowego

W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Narbutta posiedzenie Rady Polskiego Związku Bekonowego, na którym za twierdzone ostatecznie przedstawiony przez komisję budżet Związku na rok bieżący. Poza tem omówiono szczegółowo sprawę zmiany kilku punktów statutu, w dostosowaniu go do potrzeb chwili obecnej.

Sprawa zmiany statutu jak również wiele innych zagadnień aktualnych będzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia członków, którego termin został wyznaczony na d. 30 bm.

Działkowo

— Pastwą płomieni. Dnia 9 bm. o godz. 17 powstał pożar w zagrodzie rolnika Falka Wilhelma w Niestoji pow. działkowskiego. Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczymi oraz szopę i chlew, wyrządzając szkodę na sumę około 10.000 zł. Ogień przenosił się następnie na sąsiednią stodołę rolnika Zebrowskiego Adama, która również się spaliła wraz z zbożem i maszynami rolniczymi wyrządzając szkodę na sumę około 12.000 zł. Spalone mienie Falka było ubezpieczone w Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń na sumę 6.100 zł. zaś mienie Zebrowskiego w tem samym towarzystwie na sumę 6.690 zł. Przyczyną pożaru naryzie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Czy skłonny jesteś do przeziębienia?

Szybkie i pewne uzdrowienie

„To tylko przeziębienie” często usłyszeć można. Częściej jednak, niż jak się zwykle przypuszcza, powstają z przeziębienia tak ciężkie schorzenia, jak złośliwe bóle reumatyczne, rwanie w stawach, gorączka katarowa, grypa, chroniczne bóle głowy i neuralgia, które już później stale dręczą człowieka. Należy więc koniecznie w porę temu zapobiec. Zupełnie nieszkodliwym środkiem, który w tych wypadkach służy skutecznej i niezawodnej pomocą są tabletki Togał. Po zażyciu Togału w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy. Togał w zarodku zwalcza te niedomagania i dlatego również w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tego środka nadszperzanie pomysłne rezultaty. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem pisze nam p. B. Ancelewicz, Wilno, Piaski 35 m. w po zażyciu kilku opakowań To-

gału pozbyłem się zupełnie dręczących mnie od lat reumatycznych bólów nerwowych, z których dotąd w żaden sposób wyleczyć się nie mogłem. W przypadku ciężkiego przeziębienia (influenca) zastosowałem Togał ze znakomitym wynikiem. Również bóle głowy usuwa Togał szybko i pewnie, a dlatego też dbam zawsze o to, by Togału nigdy nie zabrakło w mojej apteczce domowej. Wszyscy cierpiący zgodnie utrzymują, że tabletki Togału działają szybko i pewnie przy reumatyzmie, podagrze, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy oraz wszelkiego rodzaju przeziębieniach. Jeśli ponadto przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów, Togał ordynuje, to przecież każdy zakupić go może. Togał winien znajdować się w każdym domu — każdy powinien mieć Togał stale przy sobie. We wszyst. aptek.

Przemysłu, z zawodu kupiec; Wojciechowski Stefan syn Antoniego i Praksedy, ur. 12 6. 1907 w Poznaniu z zawodu litograf; Kowalski Wacława, syn Franciszka i Heleny ur. 12. 1 1907 w Noskowie pow. Jarocin, z zawodu piekarski i Braun Stanisław vel Maj, syn Ignacego i Marji ur. 16 4. 1898 roku. w Gninie pow. grodzki, z zawodu robotnik.

Ponadto stwierdzono, że prócz wyżej wymienionych trudnią się puszczeniem w obieg tych fałszyfikatów również Żydzi. Dotychczas nie ustalono jednak ich nazwisk. Jak zdolano stwierdzić przez Urząd Śledczy w Poznaniu nabył Wojciechowski Stanisław vel Siwek fałszyfikatów 20 zł. od Tlustowskiego na ogólną kwotę 28.000 zł. czyli 1.400 sztuk, które przy pomocy innych osobników puszcza obecnie w dalszy obieg.

Fałszyfikaty wyrabiane i puszczone w obieg przez szajkę fałszerzy Tlustowskiego i tow., zostały zakwalifikowane przez Państw. Zakł. Graficzne w Warszawie jako fałszyfikaty typu IV i są następujących serj i numerów: — 1) Serja D. C. 1301035, 4310810, 1081430, 1081043 4303510, 8101043, 4335010, 8104310, 2) Serja D. Y. 4310081, 5998035, 3598590, 5998350, 9803559, 4811043, 3509859, 4301035, 4814310, 4104381, 9803543, orzaz 3) Serja C. U. 6526888.

Zatrzymane fałszyfikaty 20 zł. w Toruniu i Kowalewie są właśnie wyżej wymienionych serj i numerów oraz tego samego typu z czego wynika, że zostały puszczone w obieg przez dotychczas nieujętych dalszych członków szajki Tlustowskiego.

Wszystkie osoby, które wejdą na ślady szajki proszone są o zgłoszenie się w najbliższych posterunkach policji.

KRONIKA

Czwartek
14
STYCZNIA
BYDGOSZCZ
Kalendarzyk rzym.-kal.
Sroda Weroniki
Czwartek Hilarego

— Dyżur nocny aptek do dnia 17 stycznia włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum: Wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Teatr Miejski.

W środę i czwartek operetka „Hr. Marica”.

Czwartek: „Hrabina Marica” operetka w 3 aktach — Kalmana.

Piątek: „Noc Sylwestrowa”.

W sobotę premiera rewelacyjnej sztuki Lezycyckiego „Sztuba”, w której ciekawie rozwinęły naturalne problemy, wywołały sprzeciw kuratorów i pedagogów szkolnych. Na głosną tę premierę przedewszystkiem wybierają się wszyscy ci, których ciągnie magnes zakazu, wybierają się młodzi, wybierają się i starsi, aby przypomnieć sobie dawne wspomnienia szkolne, owiane sentymentem młodości. Sztuka otrzymała wzorową oprawę i pieczołowitą reżyserję K. Koreckiego. Kasa zamawia już sprzedaje i przyjmuje zamówienia na bilety.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 4-ej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. operetka „Wesoła Wdówka”.

Repertuar kin.

Kristal — demonstruje wspaniałe arcydzieło kinematografii, którego realizacja pochłonęła 2 milj. dolarów, dźwiękowiec pt. „Maradu” (East of Borneo). W filmie tym poraz pierwszy został przez obiektyw ujęty prawdziwy wybuch wulkanu i poraz pierwszy na płycie utrwalony podziemny grzmot rozszalałego żywiołu. W rolach głównych: Charles Bickford i Rose Hobart. Ponadto wesoła komedia dźwiękowa i aktualny tygodnik Voxa.

Nowości — potężny film polskiej produkcji osnuty na tle roku 1906 w Warszawie pt. „10 z Pawiaka”. Główne role w tym filmie ilustrującym nieustraszone męstwo i zdecydowaną odwagę Polaków w walce o niepodległość, kreują: Węgrzyn, Lubieńska, Samborski, Brodzisz, Batoryka, Dominiak i in.

Wkrótce na ekranie ukaze się potężny dźwiękowiec „Ben-Hur”.

Rewja — wystawia dziś poraz ostatni epokowy film w 12 aktach pt. „Królowa niewolników”. Na scenie rewja w 12 obrazach w wykonaniu nowo zaangażowanych artystów pod kierownictwem dyr. T. Woźnińskiego pt. — „Wszystko przez kobiety”.

Corso — wyświetla świetny podwójny program: emocjonujący film pt. „Lokomotywa” z Lon Chaneyem w roli głównej i film pt. „Przyjaciel Indjan” z Tim Mc. Coyem.

Marysienka — „10-ciu z Pawiaka”.

Z miasta

— Z Muzeum Miejskiego. Obecna bardzo licznie zwiędzona wystawa obrazów, rzeźb i grafiki Związku Plastyków Pomorskich zbliża się ku końcowi. Zostanie ona w niedzielę 17 stycznia zamknięta. Dla tych więc, którzy tej nadzwyczaj interesującej wystawy dotychczas nie zwidzieli, pozostaje tylko obecny tydzień do jej zwiędzenia. Od przyszłego tygodnia rozpoczynają się przygotowania do wystawy zbiorowej prof. Bronisława Bartla z Poznania.

— Zebranie mężów zaufania. Zarząd XVI koła BBWR zwołuje na dzień 13 bm. o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Mostowej 12 zebranie wszystkich mężów zaufania. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich mężów zaufania bezwzględnie konieczne.

Związek Tow. Pom. Fryzj. filja Bydgoszcz w środę 13 bm. o godz. 20 roczne walne zebranie u p. Mellera plac Piastowski 1. Prosi się o przybycie wszystkich kolegów. Zarząd.

— Wielka wystawa artystycznych robót ręcznych odbędzie się w dniach od 11 do 14 bm. w sali Rekursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Wystawę organizuje Szkoła Zawodowa przy Zw. Pr. Ob. Kobiet z Kołomyj. Wstęp bezpłatny.

— Koronowo. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. w zwykłym lokalu. Na porządku obrad jest wybór nowego zarządu i inne ważne sprawy. Obecność każdego członka obowiązkowa — Beliks Buczkowski, sekretarz.

Kupujcie nalepki — wspierajcie bezrobotnych

Miejski Komitet dla Spraw Bezrobocia przystępuje obecnie do rozsprzedaży nalepek po 5 zł, 1 zł i 0,50 zł. Nalepki te są do nabycia w sekretarjacie Komitetu (Ratusz, pokój nr. 15), a ponadto rozsprzedają ich po sklepach, domach prywatnych i t. p. zajmują się kurserki Komitetu (sumyślowe pracownice bezrobotne), zaopatrzone w legitymacje osobiste Komitetu potwierdzone przez Starostwo Grodzkie.

Kurserki te posiadać będą odpowiednie li-

sty składkowe, w których zakupujący jeżeli tego sobie będą życzyć, mogą wpisywać kwotę nabycia nalepek.

Cały dochód z rozsprzedaży tych nalepek pozostaje do wyłącznej dyspozycji Miejskiego Komitetu na miasto Bydgoszcz.

Nalepki te będą stałym widocznym dowodem zyczliwości dla bezrobotnych.

(—) Dr. Camielarski,

Wiceprezydent miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Z sali sądowej

Burmistrz — defraudantem

Trwonienie grosza publicznego jest zbrodnią tem większą, gdy przestępca jest człowiekiem, którego społeczeństwo obdarza bezgranicznym zaufaniem, powierzając mu wysokie i odpowiedzialne stanowisko. A jednak zdarza się, że człowiek taki nadużywa zaufania obywateli dla własnych często nawet nikłych korzyści. Do rzędu takich ludzi należy 39-letni Józef Połczyński, zamożny kupiec (właściciel tartaku) z Margonina, który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych tuż Sąd Okręgowy pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy na szkodę miasta. W roku 1928 obywatele Margonina powierzyli mu kierownictwo Magistratu po zawieszonym w urzędowaniu burmistrzu Mrówczyńskim. Połczyński, obdarzony zaufaniem obywateli w tak ciężkiej sytuacji, zabrał się początkowo energicznie do dzieła. I na-

pewno mieszkańcy Margonina byłiby mu bardzo wdzięczni, gdyby pracę swą w dalszym ciągu kontynuował tak, jak zaczął — lecz stało się inaczej. W trzy miesiące bowiem po objęciu urzędowania wyszło na jaw, że Połczyński dopuszcza się sprzeniewierzeń na szkodę miasta, wobec czego został on przez p. Wojewodę również zawieszony w urzędowaniu. Na wczorajszej rozprawie udowodniono Połczyńskiemu sprzeniewierzenie w trzech wypadkach, a mianowicie przywłaszczenie sobie 725 złotych w końcu 1928 roku, 100 złotych w lutym 1929 roku i 27 (!!) złotych w marcu tegoż roku. Oskarżony nie poznawał się do winy, twierdząc, że nie przywłaszczył sobie ani grosza. Rozprawa wykażała jednak zupełnie co innego i Połczyńskiego skazał sąd na pięć miesięcy więzienia.

Ciężkie więzienie za podpalenie własnej zagrody

W nocy z dnia 11 na 12 lipca 1931 r. w wsi Kaczkowo pow. Żnin stanął w płomieniach dom rolnika Kazimierza Kusza. Zaalarmowani mieszkańcy, wioski zbiegli się na miejsce pożaru, lecz nie zastali tam ani Kusza, ani jego żony z dziećmi. Podczas akcji ratowniczej przybiegła na podwórze pewna dziewczyna z wiadomością, że jakiś człowiek leży na drodze. Na wskazane miejsce udało się kilka osób, które istotnie stwierdziły, że na ziemi leżał Kusz, przywiązany do przydrożnego drzewa. Ręce i nogi miał skrupowane powozami, a głowę owiazaną fartuchem. Bez większych trudności uwolniono Kusza z krepujących go więzów. Na liczne pytania ciekawych co się z nim stało, nie odpowiadał, tylko mruczał pod nosem jakieś niezrozumiałe wyrazy o rzekomym napadzie przez kilku zamaskowanych bandytów. Wstępne śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, dało niestety zbyt wiele podstaw do aresztowania Kusza, jako podejrzanego o podpalenie własnego domu. Ustalono więc najpierw, że Kusz w ostatnim czasie ubezpieczał swój dom na coraz to wyższą kwotę, wobec czego zainteresowane Towarzystwo Ubezpieczeń „Port”, podejrzewając go o nieczyste machinacje, wypowiedziało mu stosunek ubezpieczeniowy, który miał wygasnąć w dniu 12 lipca o godz. 1 po południu. I właśnie ten moment najbardziej potwierdza winę oskarżonego, al-

bowiem pożar wybuchł akurat w noc poprzedzającą ostatni termin wygaśnięcia polisy asekuracyjnej. Dalej, w czasie przeszukiwań lokalnych, znaleziono zakopane w ogrodzie wartościowe przedmioty, jak zegarek, noże, widelce i talerze. Momentem obciążającym Kusza w znacznej mierze jest i ten fakt, że rodzina jego wyjechała na ten dzień w gościnę do teścia.

Epilog tej brzydkiej sprawy rozegrał się wczoraj w tut. Sądzie Okręgowym. W czasie rozprawy ujawniono jeszcze dwa fakty, które niewątpliwie zdecydowały o zasądzeniu Kusza. Mianowicie świadkowie, którzy uwolnili go z więzów w czasie pożaru, zgodnie stwierdzili, iż związanie było tak słabe, że oskarżony mógł się sam uwolnić bez żadnych trudności. Z tego wynika więc, że Kusz zainscenizował napad bandycki na swe mieszkanie, co jednak w zupełności mu się nie udało. Ponadto świadek Lemanski zeznał, że w czasie wspólnego odsiadania z Kuszem aresztu w Żninie, oskarżony przyznał się mu do podpalenia domu. Na podstawie tych wszystkich faktów sąd doszedł do przekonania, że jedynie Kusz może być właściwym sprawcą pożaru i dlatego wymierzył mu karę trzech lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem honorowych praw obywatelskich na okres pięciu lat.

Z żalobnej karty

Zgon ś. p. mecenasa Jana Maciaszka

Ubiegłej niedzieli w południe zmarł po długich i ciężkich cierpieniach pierwszy komisarz prezydent m. Bydgoszczy, adwokat i notariusz ś. p. Jan Maciaszek. Zmarły brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, odgrywając swego czasu wybitną rolę, zwłaszcza jako komendant miasta Poznania w akcji krystalizowania się państwowości polskiej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Nazwisko ś. p. Jana Maciaszka zapisane jest złotymi głoskami w księdze walk wyzwolenczych Lwowa z hordami ukraińskimi. Dzięki wstawiennictwu i popleczeństwu Zmarłego wyruszył do Lwowa jako pierwszy z odsieczą ochotnicy wielkopolscy, rekrutujący się przeważnie z reemigrantów. Po zrzuconiu przez Bydgoszcz okowów niewoli d. 20 stycznia 1920 r. Naczelna Rada Ludowa mianowała ś. p. Maciaszka komisarzem prezydentem naszego miasta, na którym to stanowisku Zmarły nadzwyczajną wykazał sprężystość, formując polski samorząd, który w ogólnych zarysach zachował się do dnia dzisiejszego. Zarząd miasta spoczywał w rękach ś. p. Maciaszka krótki tylko czas, bo do czerwca 1921 r., kiedy to wymierzone przeciwko Niemcom niepokoje uliczne, zorganizowane wbrew woli Zmarłego, zmusiły go do wnieścia dymisji. Ś. p. Maciaszek pozostał jednak w naszym mieście, poświęcając się pracy zawodowej, jako adwokat i notariusz. Zmarły dla swych wybitnych zalet umysłu oraz nadzwyczajnej prawości charakteru cieszył się wśród miejscowego społeczeństwa ogólnym poważaniem i sympatią. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 14.30 z domu żaloby przy ul. Gdańskiej nr. 92.

Wieczorek gwiazdkowy „B. K. T.”

Istniejący od szeregu lat w Bydgoszczy, Bydgoski Klub Tennisowy urządził w ub. niedzieli w sali Elysium tradycyjny obchód gwiazdkowy. Uroczystość ta nacechowana ujmującą swobodą brań sportowej rozpoczęła się krótkim powitaniem przez prezesa p. Grześkowiaka, poczem przemówił sekretarz Klubu p. prokurent Brzeski, skreślając w serdecznych słowach znaczenie świąt Bożego Narodzenia w pracy pokojowej i wzajemnej miłości chrześcijan. Mięjmy wszyscy na ustach słowa posiadające moc spławiającą: „Pokój ludziom dobrej woli” — zakończył p. Brzeski.

Po wspólnym podwieczorku, którym Zarząd wszystkich uraczył, p. Grześkowiak rozdał zwycięzcom w walkach klubowych o mistrzostwo na rok 1931 — nagrody. Pierwszą nagrodę w konkurencji pań otrzymała p. Zielińska, drugą — p. Bejgerowska, trzecią — p. Winkelówna. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął p. Zieliński, drugie — p. Figurski i trzecie — p. Guhl. Po rozdaniu nagród i rzecz prosta luźnej owaacji, jaką sportowcy „mistrzom” sprawili, — na salę wkroczył (odrobnie kulejąc, — dla pewniejszego „ineognita”) Imię Pan Gwiazdor z podarunkami. Niebawem rozpoczął się podział zawartości worka i... rymowanych upomnień Gwiazdora. Szczęśliwsi otrzymali paczki, ciastka, orzechy, ba — nawet takie luksusowe upominki jak wazy z chińskiej porcelany (wyrób krajowy — cena 3,85) — drudzy natomiast, mniej ze szczęściem spokrewnieni musieli się zadowolić 2-ma lub 3-ma zwrotkami upomnień, które na poczekaniu, stosownie do okoliczności klecił dostojny Gwiazdor. Uporawszy się z podarunkami, Gwiazdor „znikł”, by za chwilę jako p. Sikorski wrócić „w ewyilu” i bawić się wraz z innymi, którzy tymczasem rozpoczęli tany.

Przemiliły ten wieczorek gwiazdkowy, podczas którego przez cały czas panowała niezmiernie miła radość — zakończył się o północy.

Karambol

W dniu wczorajszym zderzył się na ulicy Długiej tramwaj zżdający z Okola z wozem p. Szatkowskiego z Solca Kujawskiego. Winę wypadku ponosi raczej silny skręt i spadzistość ul. Długiej, nie nadająca się, zwłaszcza u wylotu najzupełniej jako arterja komunikacyjna. Dzięki przytomności umysłu motorniczego, który zatrzymał na miejscu tramwaj, karambol nie pociągnął za sobą prócz zniszczenia wozu groźniejszych konsekwencji.

W potrzasku

Policji naszej udało się w dniu wczorajszym przychwycić niebezpiecznego gagatka, od dawna już poszukiwanego przez różne władze, włamywacza Leona Srokę, który najprawdopodobniej zjechał do Bydgoszczy najzupełniej nieproszony na gościnne występy. Chłopczeka, który podszywał się pod fałszywe nazwiska od prowadzono skutego w kajdanki do więzienia śledczego.

— Dancing pod Oriem urządza w sobotę dnia 16 bm. od godz. 17 począwszy Koło Przyjaciół Harcerstwa — Hufców Bydgoskich, mając na uwadze przysporzenie fundusów na akcje obozów i kolonij letnich dla drużyn ubogich. Wierzymy, że Szanowne Obywatelstwo naszego miasta poprze zamiary K. P. H. przez wzięcie udziału w dancingu, na który uprzejmie zapraszamy.

— Naukowe Koło Esperanckie podaje do wiadomości, że w każdą środę o godz. 7 wieczorem odbywają się w Państwowym gimnazjum klasycznym — pl. Wolności 9 — zebrania konserwacyjne. Najbliższe zebranie odbędzie się w środę dnia 13 bm.

— „Hajduczek”. Na usilną prośbę licznych przyjaciół i zwolenników teatru amatorskiego kolejarzy, w sobotę dnia 16 i niedzielę dn. 17 bm. odegrana zostanie w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta doskonała sztuka w III aktach pt. „Hajduczek”. Przedstawienie w obsadzie premierowej rozpoczyna się o godz. 19. Bilety w cenie 1,50 zł.

Na oryginalny sposób

likwidowania zatargów z lokatorami wpadła właścicielka domu przy ul. Lubelskiej 23 p. Głowacka zam. stałe w Inowrocławiu. Przegrawszy kilka procesów o eksmisję do zam. w jej domu rodziny Czupryńskiej, wesoła ta pani postanowiła „na własny rachunek” wymierzyć sobie sprawiedliwość i w tym celu najawszy w Inowrocławiu 8 zawalidrogów, przywozła ich autem do Bydgoszczy. Herod haba wstąpiła...

Placówka naukowa w rekach „rodzicielskich”

Istniejące przy Prywatnym Gimnazjum dr. Wagnera Towarzystwo Przyjaciół Szkoły postanowiło wydzierżawić i objąć w zarząd własny Prywatne Gimnazjum żeńskie dr. Wagnera. Dokonano wyboru nowego zarządu Towarzystwa, na którego czele stanął prezes Związku Legionistów i prokurator S. O. p. Turasiewicz. Wiceprezsem wybrano p. dyr. Mieczkowski, sekretarzem — inspektora p. Brzezińskiego i skarbnikiem — inspektora p. Wojciechowskiego. Gimnazjum to fungować będzie oddział pod nazwą: Społeczne Gimnazjum żeńskie Humanistyczne.

Z posiedzenia Rady Grodzkiej BBWR w Bydgoszczy

(p.) W niedzielę, 10 bm. o godz. 16 odbyło się w lokalu Rady Okręgowej posiedzenie bydgoskiej Rady Grodzkiej BBWR w obecności p. starosty dr. a Berety i sekretarza Rady Okręgowej p. prof. Garbicza. Zebranie zagała i obecnych powitał prezes p. inż. Lisiecki. Sprawdziwszy obecność członków Rady, p. przewodniczący zaapelował do zebranych, aby rozwinęły żywszą działalność w poszczególnych kołach, by praca była intensywniejsza i więcej wydajniejsza.

Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Rady Gr. p. Lemiszewskiego, p. inż. Lisiecki wygłosił bardzo zajmujący referat na temat: „Ruch zawodowy”. Na wstępie p. prelegent wspominał o dzisiejszej sytuacji społeczno-gospodarczej, wykazując, że chwila obecna zmusza nas do wielkiego wysiłku, w celu odszukania dróg i środków do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Dawniej rzemiosło zorganizowane było w cechach i jako takie brało czynny udział w życiu miast i państw. Organizacje te miały swój cel czysto zawodowy, a przywódcami i członkami byli ludzie zatrudnieni w rzemiośle i świadomi swej misji nad ukształtowaniem warunków dla rozwoju rzemiosła.

Dzisiaj rzemiosło również skupia się w organizacjach, ale organizacje te przeniosły się na platformę, na której skupia się dzisiejsza praca tj. na teren wielkiego przemysłu. Niestety, ruch ten jest zaniedbany i jakby zdezerentowany i nie ma znaczenia dodatniego w układzie spraw państwowych. Czas teraźniejszy jest okresem szukania nowych dróg; miejmy nadzieję, że będzie to nowa era współpracy i współżycia.

Po wynalezieniu maszyny parowej powstają fabryki a miejsce rzemieślnika zajmuje robotnik fabryczny — proletariusz. Wskutek szybkiego rozwoju przemysłu, ruch zawodowy nie może się należycie rozwinąć, a robotnik bywa wyzyskiwany, stając się niewolnikiem warsztatu pracy. Za czasów Wielkiej Rewolucji niema właściwie żadnego ruchu zawodowego obozu pracy. Dopiero w połowie 19 wieku zjawia się obrotnica ludu pracującego w osobie Karola Marksa, który zakłada t. zw. „Związek Sprawiedliwych” i wydaje wraz z Engelsem swój manifest komunistyczny. Zagadnienia życia ludu pracującego dostają się więc do rąk teoretyków i egzaltowanych apostołów. Ogłasza się walkę klas, która znajduje dla siebie podłoże w teorii Darwina o „walce o byt”. „Walka klas” i źle zrozumiana teoria Darwina wytwarzają w życiu pojęcie, że nie najlepszy, najmędrzy i najdostojniejszy, ale najsprytniejszy i najbardziej bezwzględniejszy człowiek bez zasad czci i wiary zajmuje przodujące stanowisko w t. zw. sferze klasy posiadającej. Wreszcie teorie Nietschego o nowym podziale ludzkości na panów i niewolników, pojęcie nadczłowieka i nadnarodu doprowadzają wszystko do absurdu. W takich warunkach o zdrowym ruchu zawodowym mowy być nie może. Kontynuatorzy Marksa, o różnych odcieniach politycznych i często o

wątpliwej moralności przejęli testament twórcy i na czele ruchu zawodowego stanęli demagogowie, którym nie chodziło tylko o dobro klasy pracującej, ale o własny żołądek i kieszeń. Ruch zawodowy wyzyskany został dla celów politycznych. Najgorzej oczywiście na tem wyszedł robotnik, bo w jego imieniu gospodarkę prowadzili „rzadcy”.

Dzisiaj na całym świecie rozbrzmiewa hasło „współpraca”. Ludzkość musi skupić dorobek wiedzy minionych pokoleń i wyteńczyć swoje zdolności, używając je dla dobra współżycia, tj. dla podporządkowania interesów poszczególnych klas interesowi ogólnemu. Klasa pracująca musi wyzwolić się z pęt politycznych i utworzyć jednolity oboz zawodowy, aby stać się pożytecznym dla siebie i państwa. Sprawa uzdrowienia ruchu zawodowego jest bardzo ważna, bo inaczej nie ująłmi się i nie podporządkuje interesów kapitału interesom ogólnym, tj. państwa. Uzdrowienie wyjść musi od tych, którzy rzeczywiście pracują, bo tylko oni znają swoje cele i potrzeby.

My Polacy mamy swoje świetne tradycje i warunki rozwojowe; to też od nas przedewszystkiem winno wyjść uzdrowienie ruchu zawodowego i przekazanie go w ręce robotników, bo to jest jedno z najważniejszych naszych zadań doby współczesnej.

Szczególnie od członków obozu BBWR wymaga się intensywnej pracy w tej dziedzinie, bo w myśl „Instrukcji” każdy członek zobowiązany jest brać żywy udział w życiu społecznym. Nie znaczy to, żebyśmy chcieli podporządkować zwiazki zawodowe BBWR, jak to chcą określić partje opozycyjne. My jako czynnik społeczny chcemy pomóc temu ruchowi, by stał się samodzielnym. Pokrewienstwo polega tylko

na tem, że uznajemy zasadę współpracy i stoimy na stanowisku czynnika państwowo-twórczego.

— Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali tak rzeczowo i głęboko ujętego referatu z dziedziny aktualnej, poczem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. mgr. Wójcik, Kołakowski, insp. Bojanowski, dyr. Kłodnicki, inż. Lisiecki i inni.

Następnie uchwalono na wniosek pp. prezesów kół urządzić w najbliższej przyszłości akademję poselską dla członków i poszczególnych gości. Zorganizowaniem akademji zajmie się specjalny komitet z prezydium Rady Grodzkiej na czele.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, p. inż. Lisiecki zaapelował do członków, aby zwrócili baczną uwagę na niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony obcokrajowców, przedewszystkiem Niemców, a polegające na tem, że różne elementy przy pomocy zorganizowanego kapitału zagranicznego dążą do tego, by wykupić jak najwięcej własności polskiej, szczególnie na Pomorzu. To też powinniśmy napiętnować publicznie każdego Polaka, który chciałby swą posiadłość oddać w ręce Niemców lub innych obcokrajowców. Sprawę tę omówił szerzej i wyjaśnił p. starosta dr. Bereta, apelując do zebranych, by zainteresowali tem szersze warstwy naszego społeczeństwa i nie pozwolili wcisnąć się Niemcom w odwieczne ziemie polskie.

Na wniosek p. prof. Garbicza, zebrani jednomyślnie uchwalili wysłać adres gratulacyjny do ks. biskupa Bandurskiego, z okazji 25-cio lecia uzyskania sakry biskupiej.

Po odczytaniu komunikatów przez sekretarza Rady p. Lemiszewskiego, p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z życia strzeleckiego

W dniu 8 stycznia 1932 r. odbyło się we własnej świetlicy fabrycznej doroczne walne zebranie żeńskiego oddziału strzeleckiego pracowniczek Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy przy współudziale protektora oddziału obywatela dyrektora Kłodnickiego i Prezesa Okręgowego Z. Z. Z. obywatela Profesora Podgórskiego.

Zebranie zagała dotychczasowa prezeska urzędniczka fabryczna obywatelka Prokopówna.

Z odczytanych protokołów i rocznego raportu wynika, że oddział ten stoi bardzo wysoko pod względem stanu wyszkolenia i wykwapowania. Oddział posiada 52 kompletnych mundurków z kapelusami, 30 bluzek, 30 spodeniek gimnastycznych i 30 spodni treningowych, 5 łuków, 16 strzał, 3 tarcze łukowe, 2 dyski, 3 oszczepy, 1 piłkę siatkową, 1 wiatrówkę z nabojami, własny proporzec, 1 szafa na ubranie i sprzęty, własną orkiestrę mandolinowo-gitarową z 12-toma instrumentami.

Kasa oddziału liczyła z końcem 1931 r. kwotę 144.40 zł.

Członkinie uczęszczają regularnie na ćwiczenia i wykłady. Poza tem urządzono w ciągu roku 1931 dwa kuligi saneczkowe w zimie i jedną wycieczkę w lecie do Smukały.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezeska: obywatelka Dyrektorka Kłodnicka; wiceprezeska i komendantka oddziału: obywatelka Prokopówna; sekretarka: ob. Kulasówna; skarbniczka: ob. Kucińska; członkinie zarządu: ob. Urbanska, Wiśniewska i Rompalska. Jako delegatki zostały wybrane ob. Kłodnicka i Prokopówna. Jako gospodynie zostały wybrane ob. Kaczmarkówna i Kocińska. Zabierali głos: ob. Kłodnicki, który podkreślił znaczenie Związku Strzeleckiego i jego członków jako budowniczych odrodzonego Państwa Polskiego, wskazał na szczytne hasła ideologii strzeleckiej zaznaczając, że udział w pracy strzeleckiej to obowiązek i chluba każdego Polaka — patrioty, w końcu mówca podkreślił zasługi obywatelki komendantki Prokopówny i obywatela porucznika Bartyńskiego, których pracy i wysiłkom ideowym zawdzięczać należy rozwój placówki.

Obywateł Podgórski jako prezes robotniczego ruchu zawodowego podkreślił w krótkiej przemowie z uznaniem wyrobienie się społeczne pracowniczek Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych świecących przykładem karności i dyscypliny w Związku Strzeleckim.

W końcu ob. Prokopówna podziękowała ob. dyrektorowi Kłodnickiemu i na jego ręce Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie za okazaną życzliwość w odniesieniu do Związku i zamykając zgromadzenie wniosła trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po odśpiewaniu pieśni legionowej zebranie rozwiązano.

Świadcstwa przemysłowe dla warsztatów rzemieślniczych

W numerze 112 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej ogłoszona została nowela do ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym. Nowela powyższa wprowadza cały szereg zasadniczych zmian w ustawie (m. in. redukcję stawki podatku od obrotu, już od roku podatkowego 1932), które obszerniej omówimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Pozatem nowela ostatecznie usuwa wątpliwości w sprawie świadectw przemysłowych dla warsztatów rzemieślniczych, które posiadają świadectwa przemysłowe 8 kat. tak przy fabrykacji ręcznej jak i przy stosowaniu silników mechanicznych o ile zatrudniają od 1 do 4 robotników, licząc w tem właściciela przedsięwzięcia i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwach. Innymi słowy warsztat rzemieślniczy prowadzony bez jakiegokolwiek nawet pomocy przez samego tylko właściciela musi posiadać świadectwo przemysłowe.

Ponieważ z powodu późniejszego ogłoszenia noweli większość rzemieślników nie wykupiła

dotąd świadectw na rok 1932 w terminie ustawowym (31. 12. 1931), Prezes Izby Skarbowej w Poznaniu zarządził wydawanie świadectw do dnia 31 stycznia 1932 r. bez odsetek za zwłokę, jednak tylko tym płatnikom, którzy wobec nastroczających się wątpliwości w latach ubiegłych świadectw nie wykupywali, a uczynić to muszą obecnie w związku z ogłoszeniem noweli.

Po tym terminie pobierane będą odsetki za zwłokę oraz stosowane kary z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym.

Programu radiowe

Czwartek dnia 14 stycznia.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn.; 11.45 Przegląd bież. prasy polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 „Co dają zw. hodowlane?” wygl. dr. J. Rostafinski; 12.35 12-ty koncert szkolny z Filh. Warsz.; 14.45 Płyty gramof.; 15.05 Kom. gospodarzy; 15.15

Komunikat LOPP; 15.25 „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci młodszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Płyty Chóry operowe; 17.10 Odczyt i koncert kameralny z Wilha; „Perpetuum mobile”, wygl. prof. M. Cetnerszwer; 20.15 Koncert europejski z Belgradu omówi p. K. Stromenger.

W dniu 10 stycznia 1932 r. zmarł były prezes i członek naszej Rady Nadzorczej

s. p.

adwokat JAN MACIASZEK

W Zmarłym straciłmy wielce zasłużonego Doradcę o niespożytej energii, głębokiej wiedzy i twórczej inicjatywie

Rada Nadzorcza i Zarząd
Lloydu Bydgoskiego

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14 bm. o godz. 1 popoł. sprzedam w Mirowicach, pow. Bydgoszcz u p. Jabłońskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: maszynę do miłocenia zboża.

M. Peitrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 15 stycznia o godz. 9.30 rano sprzedany będzie w Gdyni przy szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu jeden samochód osobowy. Zbiórka reflektantów przed mieszk. Franciszka Matuskiego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 15 stycznia o godz. 10 rano sprzedany będzie w Gdyni przy szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu jedna maszyna do wyrobu cegły. Zbiórka reflektantów przed cegielnią p. B. Nowackiego.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Kucharka

przychodząca na kilka godzin dziennie zaraz potrzebna. Zgłoszenia Grudziądz 65 pp. w domu prywatnym.



Tylko prawdziwa w tem oryginalnem opak. zapieczętowanem i z nadrukowaną ceną.



Dziennie pali i sprzedaje się kilka tysięcy funtów KAWY NACHTIGALA.

Proszę dokładnie zważać na napis

kawa Nachtigala

i żadnej innej nie kupować.

Kawa Nachtigala od roku 1897 zawsze dobra.

Ceny za 125 gr. w oryginalnem opakowaniu:

Nr.	12	16	20	22	24
zł.	0.55	0.75	0.90	1.—	1.10
Nr.	28	32	36	40	44
zł.	1.30	1.45	1.60	1.80	2.—



W przeszło 1600 składach można nabyć kawę Nachtigala.

DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID
Dzisiaj ostatni raz!

Najweselejszy i najdowcipniejszy przebieg świata
„Król Bulwarów“
Kapitałny wir komicznych sytuacji i miłosnych awantur.
W roli głównej, niezrównany GEORGES MILTON.

TORUN DZWIĘKOWE KINO PALACE
Dzisiaj ostatni raz!

Najwspanialszy i najweselejszy dźwiękowiec czeski
VLASTA BURIAN
w arcykomedji p. t. „Pod Kuratela“



W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13.30 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. serdeczny Przyjaciel Szkoły

S. P.

JAN MACIASZEK

Adwokat i Pierwszy Prezydent miasta Bydgoszczy
honorowy członek Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Podchorążych

o czem zawiadamiają

Komendant, Korpus Oficerski i uczniowie Szkoły Podchorążych.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 14 stycznia o godz. 9 sprzedawca będzie przy Starym Rynku róg św. Ducha 18 najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość różnych materiałów na ubrania i płaszcze, ubrania, spodnie, płaszcze, czapki męskie i dziecięce, czapki szkolne i wojskowe, rękawiczki, różne przybory jak guziki, nici, patki, pasy, futro, kapelusze, czapki, kołnierze futrzane, koszule, krawaty, kołnierzyki, maszyny od szycia, drabiny, krzesła, lampy elektr. i dużo różnych innych przedmiotów.
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 15-go stycznia 1932 roku o godzinie 12-tej przed południem sprzedawca będzie u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą maszynę do pisania, kredens, zegar ścienny, lustro, stół, 4 fotele koszykowe, 1 fotel skórzany i wiele innych przedmiotów.
Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

Sprzedż koni.
Dnia 15 stycznia rb. o godz. 10.30 odbędzie się na Targowisku w Inowrocławiu licytacyjna sprzedaż 4 koni skasowanych w Posterunkach Policji Państwowej. Konie można obejrzeć na Targowisku pół godziny przed licytacją oraz zasięgnąć tamże informacji co do minimalnej taksy.
Zastrzega się swobodny wybór oferenta, bez względu na wysokość oferty.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Inowrocław w. z. (—) Ruszczyński. (194)

Szkoła tańców WERNY
Wycza szybko tańczyć bez względu na zdolność. Zeglarska 10, l. p. Toruń. 187

Książkę
Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

Zgubiono
książeczkę wojskową P.K.U. Grudziądz z roku 1927 na nazwisko Szczepan Wodarczyk którą unieważniam. 195

Okazyjne kupno samochodów

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We środę, dnia 13. 1. 32. r. o godz. 3 popoł. sprzedawca będzie przy ul. Gdańskiej 58 nowy num. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 fortepian, 1 dywan, 1 kanapę, 1 lustro.
Luzcka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We czwartek, dnia 14 bm. sprzedawca będzie najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Niedźwiedzia 2 o godz. 9: maszynę do pisania „Orzeł“; przy Wełn. Rynku 15 st. nr. o godz. 9.30: biurko, leżankę z nakryciem, lampę elektr. 4 płom., lustro z podstawką, lampę elektr. stoj., stół dębowy, rower męski, dywan 2,5x3,5 mtr., fotel; przy ul. Toruńskiej 61 st. nr. o godz. 11.30: 196 kg chodnika gumowego, gładk. do wykładania podłóg.
Walkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg publiczny.
na dostawę robót stolarskich dla gmachu Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Warszawie, ulica Wawelska nr. 46, ogłoszony został na dzień 25 stycznia 1932 r.
Bliższe warunki w Monitorze Polskim z dnia 12 i 13 stycznia 1932 r.
Przewodniczący Komitetu Budowy:
(—) Inż. Arch. Jan Choynowski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 15 stycznia o godz. 11 rano sprzedane będą w Gdyni przy szosie Gdańskiej (Grabówek) za gotówkę najwięcej dającemu: jeden bufet restauracyjny, jeden regał, dwa stoły, trzy krzesła, 15 butelek wina, jedna beczka kapusty, jedna beczka ogórków, oraz 50 paczek kawy Knajpa. Zbiórka reflektantów przed restauracją Alojzego Lubawskiego. (175)
Urząd Skarbowy w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We środę, dnia 13 stycznia 1932 o godz. 11 sprzedawca będzie w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Najmerowej najwięcej dającemu za gotówkę: harmonium, gramofon z 13 płytami rewolwer, szablę i jedną parę rogów jelenich. (191)
Skaja, kom. sądowy z pol. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W sobotę, dnia 16 stycznia 1932 o godz. 10-tej sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. G. Hallera 9 u p. Chabowskiej: jeden wóz meblowy; o godz. 10.15 przy ul. Dworcowej 25: jedna maszyna do pisania; o godz. 11-tej przy ul. G. Hallera 50b u p. Kozłowskiego: umywalnia z lustrem i dwa nocne stoliki; o godz. 11.30 przy ul. Chełmińskiej 70: około 100 brulionów, około 1000 szt. zeszytów i 20 szt. książek biuhalteryjnych; o godz. 12-tej przy ul. Rybackiej 48: lustro z podstawą i bielizniarce.
Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W piątek, dnia 15 stycznia br. o godzinie 10 sprzedawca będzie za gotówkę więcej dającemu w Partecianach u p. Skalińskiego: 2 krowy, 1 jałowicę, 2 tuczniki i 6 warchlaków.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Komfortowe, nowoczesnie urządzone

5 POKOJOWE MIESZKANIE

położone w najpiękniejszym i najdogodniejszym punkcie Torunia do

WYNAJĘCIA

Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego“ w Toruniu, ul. Szeroka 11.

PRZETARG PRZYMUSOWY
W piątek, dnia 15 stycznia 1932 sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 14. o godz. 12: 1 maszynę do szycia.
W sobotę, dnia 16 stycznia 1932 r. w Bzówku u p. Budzióło o godz. 10-tej: 1 kosiarkę, 1 wóz, 1 wirówkę; w Pol. Stwalnie u p. Mennikego o godz. 13-tej: 1 obraz, 1 biurko i około 100 ctr. żyta i pszenicy.
W poniedziałek, dnia 18 stycznia 1932 r.: w Świerkocinie u p. Zdrojewskiego o godz. 10-tej: 1 kierat; w Świerkocinie u p. Morczyńskiego o godz. 10.30: 2 powózki i 1 krowę; w Wielkim Welczu u p. Kowalskiego o godz. 12.30: 1 plug, 1 śrutownik, 1 rower, 2 świnie, 15 prosiąt i 6 ctr. żyta; w Wielkim Welczu u p. Ciborskiej o godz. 14-tej: 1 młoczkę w stanie nowym wąsko bijącą.
(—) Zieleniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

Krawiec wojskowy
były pracownik Państw. Zakładów Umundurowania w Warszawie, otworzył pracownię umundurowania. Wykonuje zamówienia perswosorzedne. Ceny umiarkowane. **Leon Kopistecki**, Toruń, Stary Rynek 23, II. piętro. 188

Karakulowe
palto damskie z skunksowym kołnierzem sprzedam okazjynie zaraz. Hotel „Trzy Korony“ Toruń. Portier wskaże. 189

Ładny pokój
do wynajęcia. Toruń, Szeroka 16/3, III. 192

Skład
z urządzeniem kolonialnym z mieszkaniem do wydzierżawienia. Chelmińska 80. Grudziądz.

Potrzebna
siużaca z gotowaniem, doświadczenia, pierswseństwo mają kobiety starsze. Zgłosić się od 2-6. Toruń, ul. Mostowa 38, I. p. m. 2. Zólby. 186

Zgubiono
wykaz osobisty na nazwisko Jetta Rosenbaum unieważniam.

Udziałem lekcji
francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń. 2322

Zwózki
Transport mebli
Przenrowadzki
wysielane wozy meblowe **Magazynowanie** we własnych zdrowych jasnzych, suchych magazynach **Ekspedycje** towaru i bagażu wykonuje **najtaniej** 2860
Ludwik Szymański
Zeglarska 3, Toruń Tel. 909

Kwaśna kapusie
poleca **Piekarz**, Grudziądz, 406 ul. Chelmińska 65.

Magle
do bielizny z zapędem ręcznym i motorowym dostarcza na sp'aty Walter Meschke. Gdańsk, Langfuhr Brösenerweg 1.

Poszukujecie
technika dentyścycznego, biegłego w pracach złotych, pracującego także operatywnie. Oferty złożyć do Adm. „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 2344.

Okazja!
Sprzedaję korzystnie: szafy orzechowe, sosnowe, kompletne sypialki, bibliotekę orzechową, łóżka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i rozsuwane, serwis czeski zastawę stołową na 12 osób, wirówki do mleka, aparaty fotograficzne, obrazy, aparat do spajania, obuwie męskie, damskie i dziecięce. Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.
Sklep Okazjiny
Grudziądz 3112 ul. Narutowicza nr. 15

Pianina
znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty **O. Majewski** fabr. pianin 2518 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7 Tel. 1802. Oferty na żądanie

Samochód Fiat mały 509 kryty 4 drzwiowy 6/20 P.S. bardzo zgrabny, na dobrych gumach, natychmiast do użytku za 2200 zł.
Samochód Fiat 503 kryty 4 drzwiowy z luksusowym wykończeniem, 6 gum i z wszelkimi akcesoriami, ku frem przewie że nowy za 1/3 ceny nowego natychmiast do użytku do sprzedania.
Samochód ciężarowy 2 1/2 ton na balonach pierwszorzędnie utrzymany, przerbil 16000 klm. tania na sprzedaż. 193

Autoremont
Toruń, Wola Zamkowa 7-11.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W środę dnia 13 i w czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej ostatnie dwa przedstawienia **Carewicz** Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej

W piątek dnia 15 bm. Teatr nieczynny.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej Premjera **Panna młoda z dachu** Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Oliviera.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-tej na liczne żądania raz jeszcze **„URWIS“** Komedja w 3 aktach B. Katerwy. (Ceny zniżone).

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej **„Panna młoda z dachu“** Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Oliviera.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Nowelizacja ustawy postępowania karnego

42 posiedzenie Sejmu

Warszawa 13. 1. (PAT.) Otwierając wczorajsze 42 posiedzenie Sejmu p. marszałek Świątalski w przemówieniu swym uczcił pamięć zmarłego tragicznie posła Waryńskiego. Izba wysłuchała przemówienia stojąc, następnie usłyszała mandat śp. posła Waryńskiego za wygasły. Z kolei słubowanie poselskie złożył poseł Szrednicki (BBWR).

Izba przystąpiła następnie do sprawozdania komisji prawnej o projekcie ustawy, — zmieniając niektóre przepisy kodeksu postępowania karnego oraz o wniosku Ch. D. i wniosku Str. Narod. w tej samej sprawie. Sprawozdawca poseł Pochmarski wskazał że obowiązujące nowe przepisy postępowania karnego w niektórych punktach okazały się niezgodne z warunkami życia i potrzebami wymiaru sprawiedliwości. Częściowa nowelizacja tych przepisów stanowi konieczność państwową, w obec-

nym bowiem stanie rzeczy tok pracy sądów karnych jest silnie zahamowany, koszty postępowania zaś przekraczają koszty możliwości skarbowych. Nowela zmierza do usprawnienia działalności sądów karnych normując bardziej restrykcyjnie zakres i tryb powołania dowodów przez świadków w sądach okręgowych i apelacyjnych.

Po przemówieniach paru posłów z kolei zabrał głos delegat departamentu prawodawczego Min. Sprawiedl. prokurator Sądu Najwyższego Gumliński, odpowiadając na zapytania mówców opozycji. Prokurator oświadczył, że podstawą do nowelizacji mogą być tylko warunki życiowe. Znane są obecnie warunki ekonomiczne i skutki ich powinny dotyczyć wszystkich obywateli, a także oskarżonych tembardziej, że koszty spadają już na prawomocnie skazanych. Tą myślą przewodnią kierowało

się Ministerstwo Sprawiedl.

Następnie w dłuższym wywodzie mówca odpowiadał szczegółowo na stawiane w czasie dyskusji zapytania i zarzuty oraz daje wyczerpujące wyjaśnienia.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca poseł Paschalski, który odparł zarzut, że projekt ten m. in. wywołałaby jakoby koniunktura polityczna. Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Odrzucono wnioski mniejszości, a projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisji

Marszałek odesłał następnie w pierwszym czytaniu do komisji szereg rządowych projektów ustaw. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godz. 16.

Audjencje u Pana Wojewody Pomorskiego.

W poniedziałek dn. 11 bm. jako dzień przyjęć pp. starostów, odbył p. wojewoda pomorski konferencję ze starostami chojnickim Zaleskim, sepołenskim Ornassem, tucholskim Woronowiczem i grudziądzkim Niepokulewiczem kim.

Ostatnio przyjął p. Wojewoda pomorski Kiriłkis na audjencji p. inspektora szkolnego z Działdowa, zapraszającego p. Wojewodę na otwarcie i poświęcenie szkoły w Uzdowie, p. hr. Dąbskiego z Wałycza w sprawie odbyć się mającej konferencji rolnej, pp. Kulickowską i Grejnerową jako delegację Związku Pracy Obyw. Kobiet, zapraszającą p. Wojewodę na akademję ku czci ks. biskupa Bandurskiego, p. dr. Janinę Krajewską z Łodzi w sprawie muzeum etnograficznego, p. Wandę Skarżyńską — kierowniczkę teatru regionalnego, p. inż. Koika — prezesa Czerwonego Krzyża, delegację komitetu bezrobocia z Czerska w osobach ks. dziekana Sprengla i burmistrza Trybula, p. dr. Stęplewskiego z Chełmży w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym m. Chełmży, p. senatora Iwanowskiego z Grudziądza w sprawie PEPEGE i delegację Legionu Młodych z Torunia z komendantem Templinem na czele oraz odbył konferencję w sprawach służbowych z kuratorem Okręgu Szkolnego dr. Polakiem i prezydentem miasta Boltem a z kapitanem Kocem w sprawach Związku Strzeleckiego.

Manifestacje bezrobotnych w Paryżu

Paryż, 13. 1. (PAT.) Na placu w pobliżu izby deputowanych oraz na placu Zgody policja zatrzymała 2500 bezrobotnych i komunistów, którzy brali udział w manifestacjach. W innych punktach miasta i na przedmieściach zatrzymano manifestantów w ilości 500 osób.

8 mili. bezrobotnych w Stanach Zjedn.

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że według danych statystycznych amerykańskich związków zawodowych ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych przekracza 8 milionów.

Brunświk przeciw Remarque'owi

Berlin, 13. 1. (PAT.) Rząd brunświński wydał rozporządzenie, zalecające usunięcie ze szkół i bibliotek szkolnych znanej powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“.

4 lata ciężkiego więzienia za 45-ty kradzież 70-letniego starca

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) Do niecodziennych curiosów, jakie notują kroniki sądowe, należy zaliczyć wypadek, który wydarzył się wczoraj przed warszawskim sądem okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł 70-letni starzec, oskarżony o kradzież. Jest to zawodowy złodziej, który wczoraj za kradzież stawał przed sądem po raz 45-ty. Skazano go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Bezprzekładne okrucieństwo Niemca z niegaszonym w ognem przeciw rubom

Berlin, 13. 1. (PAT.) Jeden z dzierżawców stawów rybnych pod Lipskiem dopuścił się bezprzykładnego aktu okrucieństwa, wrzucając do zarybionych stawów większą ilość niegaszonego wapna. Zginęły tysiące karpki i szczupaków. Przez dłuższy czas pływały ryby z wypalonemi oczami lub wyżartemi płetwami i wnętrznościami. Masy rozkładających się ryb zaczęły zapowietrzzać całe okolicę, wywołując wielkie wzburzenie wśród ludności. Miejscowe towarzystwo ochrony zwierząt ma wystąpić przeciwko temu dzierżawcy

Cztery pytania komisji spraw zagranicznych Senatu pod adresem ministra Zaleskiego

Warszawa, 13. 1. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagran. przystąpiono do dyskusji nad ekspoz. p. ministra Zaleskiego w obecności jego i szefa gabinetu Szumłakowskiego.

Pierwszy zabrał głos senator Loewenherz (BBWR), który podnosząc planowość i aktywność zagranicznej polityki Polski, prosił w zakończeniu p. ministra Zaleskiego, by w miarę możliwości zechciał udzielić wyjaśnień w następujących sprawach: 1) w ostatnich dniach padły w Niemczech oświadczenia miarodajne, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie w całym kraju. Wdzięcznym byłbym p. ministrowi, gdyby zechciał dać ich ocenę. 2) Ze względu na wagę zagadnienia pozwolę sobie prosić p. ministra, by w miarę możliwości udzielił wyjaśnień o stanie rokowań w sprawie paktu o nieagresji. 3) Powszechnie wzburzenie wywołały krwawe napady w Prusach Wschodnich na bezbroną ludność, która zamierzała przystąpić do założenia polskiej szkoły. Prosiłbym p. ministra o wyjaśnienie. 4) Kryzys bezrobocia nie ominął i Francji. Idzie nam o los robotników polskich we Francji. Polecamy ich szczególnie opiece p. ministra, jakkolwiek jestem przekonany, że Francja sprawiedliwa i szlachetna, z którą łączy nas najściślejszy sojusż, oparty na szczerzej przyjaźni i zaufaniu będzie traktować polskich robotników z największą troskliwością. Prosimy p. ministra o wyjaśnienie w tej sprawie.

Po przemówieniu senatora Kozickiego (Kl. Nar.), który w konkluzji oświadcza, że niema zaufania do polityki zagranicznej oraz po przemówieniu senatora Dąbskiego zabrał głos senator Korfanty (Ch. D.), który podniósł, że w dążeniu do utrzymania pokoju, opartego na obowiązujących traktatach międzynarodowych społeczeństwo zgodne jest z rządem. Mówca, rysując całokształt międzynarodowej polityki, dzieli państwo na ligę zadowolonych i niezadowolonych.

Bandyci chińscy „działają“

Tokio, 13. 1. (PAT.) Z pośród kompanji japońskiej, zaatakowanej wczoraj wieczorem w Hsin-Min-Tun przez bandytów chińskich zabitych zostało 4 oficerów i 30 żołnierzy. Z kompanji japońskiej, która służyła elektrownię w Pa-Pao-Pao zostało po wysadzeniu jej przez bandytów tylko 10 ludzi.

dowolonych, poczem wyraża opinię, że są trzy ogniska niepokoju: Berlin, Ezym i Moskwa. Mówca krytykuje wycieczkę Legionistów do Rzymu, poczem podnosi, że przed konferencją rozbrojoniową Stronnictwo poprze całkowicie

Budżet ministerstwa poczt i telegrafów w ogniu krytyki komisji budżetowej sejm

Warszawa, 13. 1. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś o godz. 11 rano do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Poczty i Telegr. Referent poseł Gliński (BBWR) podniósł, że Ministerstwo wychodzi obronną ręką z kryzysu, gdyż daje się odczuwać stały wzrost listów i wszelkich przesyłek. Jednakże w związku z podniesieniem taryfy pocztowej, daje się zauważyć szmugiel pocztowy — jak również fałszowanie znaczków.

Po przemówieniu posła Korneckiego (Kl.

postulaty, które zgłoszono w tej materji. Na tym punkcie panuje całkowita solidarność. Po przemówieniu senatora Wielowieyskiego o godzinie 15-tej posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dyskusji odroczono.

Nar.), który uważa dochody Ministerstwa za nierealne oraz po przemówieniu posła Rozmaryna, omawiającego sprawę podwyżki taryf pocztowych, zabrał głos p. minister Boerner, który odpowiadając na różne zarzuty — stwierdził, że budżet Ministerstwa jest realny. Następnie referent poseł Gliński prosi o przyjęcie budżetu Ministerstwa wraz z poprawkami. Budżet w drugim czytaniu przyjęto. — Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się jutro o godz. 10.30.

„Biedne“ Niemcy za grube miliony zbroją się w armaty i tanki w Holandji

Współpracownik paryskiego „Journalu“ Edward Helsey, w ostatnim numerze tego pisma, wystąpił z sensacyjnym artykułem, który teraz — przed konferencją w Lozannie, powinien otworzyć oczy, germanofilom całego świata na istotne położenie „nieszczęśliwych“ Niemiec.

„Jednym z najpoważniejszych towarzystw przemysłowych w Holandji, jest towarzystwo H. I. H. (Holandsche Industrie en Handel Maatschappij) czyli „Holenderskie towarzystwo dla handlu i przemysłu“.

Na początku 1930 r., towarzystwo to, z powodu braku zamówień zaczęło likwidować swe fabryki i zmieniło nazwę swej firmy na „Siderius“. Lecz nagle, mimo kryzysu — robotnicy zostali z powrotem przyjęci i zastój w fabrykach zniki.

Fabryki nowego towarzystwa „Siderius“ zostały otoczone aureolą tajemniczości, i wstęp do nich mieli tylko „członkowie“ klauzury hitlerowsko-pruskiej. Wszystko poszłoby na rękę naszym zachodnim sąsiadom, gdyby nie ciekawość dziennikarzy, którzy pewnego dnia „wywęchali“, że w fabrykach towarzystwa „Siderius“ pod nadzorem niemieckich inżynierów, przygotowuje się broń dla Niemców. Nietylko karabiny były tam fabrykowane, a nawet armaty i tanki.

Przygotowany już sprzęt wojenny był odwożony do Rotterdamu, a stamtąd — morzem — nad Ren“.

Niemcy, które mają tyle czelności, że żądają skreślenia długów wojennych, wydają setki milionów marek na zbrojenia.

Święto rewolucyjne w Sowieciech

W ZSSR ustanowiono 6 nowych świąt rewolucyjnych, a mianowicie: 6 marca (13 rocznica założenia Międzynarodówki Komunistycznej), 16 kwietnia (rocznica powrotu Lenina z emigracji do Leningradu), 17 kwietnia (rocznica rozstrzelania robotników na Lenie w Syberji), 6 lipca (dzień uchwalenia konstytucji

ZSSR), 6 lipca (rocznica dni lipcowych w roku 1917, kiedy bolszewicy po raz pierwszy wystąpili w czasie rewolucji) i 21 października (trzynasta rocznica porażki północno-zachodniej białej armji generała Judenicza pod Pułkowem w pobliżu Leningradu).

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen., — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Reaktor odpowiedzialny na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Górnolęży, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kulawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,50 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,37 zł miesięcznie 3,09 zł